Nr. 340 (2168) Warszawa, Piątek 14 grudnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1100000.—
bez odnoszenia „ 1000000.—
na prowincji mies. „ 1100000.—
Zagranicą „ 2000000.—

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 50000
Nekrologi „ 20000
zwyczajne „ 30000
drobne za jeden wyraz „ 15000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 50.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dług wdzięczności.

Nie chcę w tej chwili poruszać sprawy, czy umowa z rządem Petlury i pochód na Kijów pod hasłem Niepodległej Ukrainy było słusznem posunięciem politycznem. Stanowisko swe w tej sprawie nieraz już miałem sposobność wypowiedzieć.

Chodzi w danym wypadku o zgoła inną stronę tej sprawy.

Przypomnijmy sobie lato 1920 roku, gdy Polska stała nad przepaścią. Wszyscy niemal nas opuścili, cała Europa była przekonana, że przyszedł koniec Polski.

A jednocześnie wrogowie nasi wszędzie utrudniali naszą sytuację polityczną. Pamiętamy stanowisko Niemiec, pamiętamy również i uroczyste manifestacje w „bratniej" Pradze, gdy nadeszła tam fałszywa wiadomość, że Warszawa jest wzięta przez bolszewików.

I oto w tym momencie tak tragicznym dla Polski, wśród nielicznych przyjaciół pozostali wierni do końca Ukraińcy — ci z nad Dniepru, którzy chcą niepodległości swej ojczyzny. Wówczas, gdy Francuzi dawali nam pomoc techniczną, Ukraińcy na ołtarzu przyjaźni, braterstwa broni i wspólności interesów narodowych składali swe życie i swą krew.

Dziś każdy oficer i żołnierz armji polskiej, niezależnie od swych przekonań i sympatji, który w tamtych dniach widział żołnierzy i oficerów armji Petlury — musi z szacunkiem o nich mówić.

Armja Petlury pod dowództwem gen. Omlenowicza-Pawlenki, broniła nad Dniestrem 140 kilom. frontu tak ważnego, bo tuż za nim była granica polsko-rumuńska, która była jedyną drogą, skąd szła broń i amunicja do Polski.

Zdrada lub tchórzostwo wówczas armji Petlury mogła przeciąć i tę ostatnią drogę dostaw wojennych, oddać w ręce nieprzyjaciela Lwów.

A z drugiej strony młodzi rekruci ukraińscy i garść wojsk polskich w Zamościu pod dowództwem bohaterskiego gen. Bezruczki przez trzy dni odpierała ataki wojsk Budiennego, które tu po raz pierwszy natknęły się na zdecydowany opór.

Taki był stosunek armji Petlury do Polski w dniach krytycznych, gdy już śpiewano requiem nad Polską.

Lecz oto szczęście wojenne wróciło do Polski — zawarliśmy pokój.

A cóż z Ukrainą?

Armja Petlury musiała uledz przemożnej sile bolszewików i wycofała się na terytorjum polskie.

Armję ukraińską spotkał ten sam los, co armję polską w 1831 roku.

Tylko wówczas żołnierze polscy składali broń w ręce wrogich Niemców, którzy jednak potrafili ocenić bohaterstwo żołnierzy polskich, z ich wymarszu na tułaczkę emigracyjną czyniąc tryumfalny pochód.

Ukraińcy składali broń w ręce przyjaciół i towarzyszy broni, przy których boku wiernie stali, którym do zwycięstwa tak rzetelnie dopomogli.

Po zawarciu pokoju internowaliśmy 15 tysięcy naszych przyjaciół. Stosunki w obozach dla internowanych Ukraińców były dobre, póki były one pod opieką władz wojskowych. Inna kwestja, czy był sens zamykać w bezczynności tylu ludzi, czy nie należało poprostu dać im zatrudnienie, nie naruszające warunków pokoju.

Ale my musieliśmy być bardzo, bardzo „lojalni" wobec rządu sowieckiego, który w tym samym czasie przed posłem polskim w Moskwie urządzał rewie „czerwonych" polskich oddziałów armji sowieckiej.

Tak usilnie strzegliśmy naszej „lojalności", że do dziś nie wręczyliśmy 10-ciu przyznanych Pawlence, Bezruczce i innym oficerom petlurowcom krzyżów „Virtuti Militari", chociaż zdążyliśmy pół Europy udekorować polskiemi orderami, chociaż wielu z obdarowanych nigdy na oczy Polski nie widziało.

Ba! zwycięska Polska ukorzyła się przed niesłychanem żądaniem Sowietów i wydaliła z Polski Atamana Petlurę, który dziś musi gdzieś tułać się, bo do dziś jest zdecydowanym zwolennikiem programu polsko-ukraińskiego porozumienia. Nic też dziwnego, że im dłużej tem cięższy był los ukraińskiej emigracji w Polsce.

Dziś te stosunki doszły do granic kompletnego skandalu, który okrywa wstydem imię Polski.

Oto kilka faktów.

W obozach dla internowanych w Szczypiornie i Kaliszu zostało się 2 tysiące ludzi, w tem 200 inwalidów i około 500 kobiet i dzieci — reszta wyemigrowała do Czechosłowacji, Francji lub Rosji. Ostatnio władze polskie niemal terorem zmuszały internowanych Ukraińców, aby korzystali z amnestji sowieckiej — i oto niedawno wyjechało na Ukrainę 700 żołnierzy petlurowców. Władze sowieckie przyjęły ich z muzyką i honorami, później jednak 27 rozstrzelały, resztę wcieliły do czerwonej armji ukraińskiej, która organizuje się pod hasłem połączenia przy Sowietach wszystkich ziem ukraińskich.

Taka jest mądra polityka naszego rządu.

A tym straszakiem, przy pomocy którego wypędza się petlurowców do sowieckiej Rosji, to ogłoszenie, że dnia 1 stycznia obozy będą zlikwidowane i wszyscy będą wyrzuceni na bruk. Zapewne, obozy to absurd, ale czyż można likwidować je w środku zimy?! Co ci ludzie mają robić ze sobą? W obozach istniały szkoły: realna, filologiczna, szkoła harcerzy — wszystko to uległo likwidacji, bo Min. Oświecenia cofnęło skromne subsydja. Rezultat? 30 uczniów wyjechało do Francji, gdzie pracują jako prości robotnicy. A druga partja uczniów szkoły harcerskiej (szkoła kadecka) również w liczbie 30 wraz ze swymi profesorami wyjechała do Czech, a rząd czeski nietylko dał im bezpłatny przejazd z Warszawy do Pragi, lecz i zapewnił całkowite dalsze utrzymanie tej szkoły.

W Czechach istnieje wolny Uniwersytet Ukraiński, gdzie studenci-petlurowcy ulegają wpływom emigrantów ze Wschodniej Galicji. Istnieje pozatem Akademja Rolnicza w Podiebradach, gdzie kształci się około 1000 petlurowców. Istnieje pozatem w Pradze ukraiński Instytut Pedagogiczny, przy nim średnia szkoła ukraińska.

Każdy student ukrainiec ma od rządu czeskiego 600 kor. czes. stypendjum *miesięcznie*.

W Warszawie było początkowo 200 studentów ukraińskich, obecnie zostało 54, reszta wyjechała do Czech, bo w Polsce tylko 2-ch ma stypendja, pozostali przymierają z głodu, pracując fizycznie przy ładowaniu wagonów i t. p. Ale biada temu studentowi, który ośmielił się wyjechać z Polski do Czech — taki nie ma już powrotu do Polski, chociażby mu ojciec tu umierał. To są fakty.

Taka jest nasza polityka i taka Czechów. Nie trudno powiedzieć, czyja mądra, a czyja głupia.

Ale to młodzież — ta sobie da radę — mogą powiedzieć niektórzy.

Ale jak się podoba taki obraz? W Kaliszu utworzono dom ukraińskich inwalidów, gdzie ulokowano 68 takich inwalidów, którzy są bez rąk lub nóg — słowem 70 do 100 proc. inwalidztwa. Wszyscy wyuczyli się rzemiosł inwalidzkich. Ale w gmachu niema elektryczności, niema warsztatów do pracy, niema surowców, nie mają ci ludzie bielizny, nie mają nawet ustępów wewnątrz gmachu. I oto w nocy inwalidzi na protezach niosą na podwórze kolegę bez rąk i nóg.

I proszę pamiętać, że to ci wszyscy żołnierze ukraińscy są inwalidami wskutek ran odniesionych w Polsce w 1920 r., a więc w obronie Polski.

Sejm uchwalił rezolucję, że inwalidów ukraińskich należy traktować jak inwalidów polskich. Dlaczego tak nie jest? Bo oto Min. Skarbu nie daje pieniędzy na urządzenie Domu Inwalidów Ukraińców.

Czy to nie hańba? Czyż to nie znęcanie się nad dobrą sławą narodu?

A jaki los tych, którzy są na wolności? Są jak psy pędzeni ze starostwa do starostwa. Na łasce i niełasce policji są ludzie, którzy bili się za Polskę. Są oddani w niewolę przedsiębiorców, którzy straszliwie ich eksploatują, wiedząc, że ci ludzie są bez praw.

W imię czego to wszystko się robi? Co musi myśleć o nas taki Francuz Charpantier, który z ramienia Ligi Narodów gorąco opiekuje się emigracją ukraińską w Polsce, Międz. Czerw. Krzyż, różne misje amerykańskie i angielskie?

Takie plony daje propaganda nienawiści narodowej, którą uprawia Narodowa Demokracja. W tej nienawiści dochodzimy do tego, że, jak jakichś wrogów traktujemy biednych emigrantów, którzy z bronią w ręku walczyli obok nas, którzy znaleźli się na emigracji, bo uwierzyli w koncepcję polsko-ukraińskiego przymierza, swe dążenie do niepodległości oparli na polskiej racji stanu.

Wstyd, wielki wstyd dla nas, Polaków! Żaden inny naród nie mógłby, zdawałoby się, współzawodniczyć z nami w zrozumieniu ciężkiej doli emigranta.

Żaden naród tyle nie korzystał z gościny innych narodów, żaden naród nie zaznał tak, jak my, jak gorzki jest chleb wygnańca i tułacza politycznego.

Zdawałoby się, że teraz będziemy spłacać dług wdzięczności, dając przytułek emigrantom politycznym, a cóż mówić o stosunku do tych emigrantów, którzy przyszli do nas z wiarą w Polskę i przyjaźnią, której dotrzymali w godzinach niebezpieczeństwa.

Jest, niestety, inaczej.

I nie do rządu obecnego apeluję. Są to ludzie, którzy tylko umieją nienawidzieć i gnębić słabego i nieszczęśliwego, a płaszczyć się przed silnym.

Apeluję do Was, ludzie uczciwi i sprawiedliwi w Polsce.

Apeluję do Was w imię świętej dla nas pamięci Kościuszki, Dąbrowskiego, Lelewela, Mickiewicza, Mochnackiego, i tylu, tylu innych, najlepszych w naszym narodzie, którzy zaznali całej goryczy tułaczki emigracyjnej, ale którzy mieli jednocześnie serdecznych przyjaciół, w każdym z tych krajów, dokąd los ich zagnał, a którzy szli im z pomocą, radą, z serdecznem słowem przyjaźni, pociechy i podniety do wytrwania, a to wszystko naprawdę ich życie osładzało.

Bądźmy i my dobrymi przyjaciółmi tych Ukraińców, którzy walczyli o swoją i naszą Niepodległość, a teraz są tułaczami. Spieszmy im z pomocą materjalną, obroną wobec władz, opieką moralną i przyjaźnią serdeczną.

Aby nie powiedzieli, że w Polsce wszyscy są źli i niewdzięczni.

Tadeusz Hołówko.

Układy o nowe umowy w rolnictwie przerwane.

Dn. 11 grudnia, pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rolnego min. pracy, p. Gnoińskiego, rozpoczęły się obrady Gł. Komisji Polubownej. Reprezentowane są związki zawodowe obszarników i robotników. Związek klasowy reprezentują t. t. Kwapiński i Olszewski.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania poszczególnych artykułów umowy tow. Kwapiński, w imieniu wszystkich związków przedłożył projekt obejmujący sprawy: pośrednictwa Związku przy godzeniu pracowników, ochrony delegatów, niezmniejszania folwarcznego kontyngentu ordynarjuszów i niezamienianie ordynarjuszy na komorników.

Po naradzie przedstawiciele obszarników odrzucili wszystkie nasze postulaty, z wyjątkiem ostatniego punktu, który zgodzili się rozpatrywać przy umowie dla komorników. Po dłuższej przerwie i po oświadczeniu przedstawiciela Rządu, że uważa sprawy, poruszone w projekcie robotniczym za ważne i aktualne i że zajmie się ich rozpatrzeniem, przedstawiciele robotników zgodzili się na przystąpienie do rozpatrywania art. 1 umowy 1-ej, z zastrzeżeniem, że projekt swój rozbijają na punkty, które zgłoszą do właściwych artykułów Umowy.

Tak więc wobec uporu przedstawicieli obszarników, uchylających się od dyskusji nad projektem związków, poszliśmy na ustępstwo w sprawie techniki obrad, byleby układów nie przerywać. Ale obszarnicy, gdy zgłoszono do art. 1 kilka słusznych poprawek, wszystkie je odrzucili. Poprawki te dotyczą: objęcia Umową karbowych, gumiennych, włodarzy, stangretów i forysiów, jak to już oddawna obowiązuje w Poznańskiem; dalej poprawki te ustalają znaczenie słów „normalna zdolność do pracy", pracodawcy bowiem do kategorji pracowników o zmniejszonej zdolności do pracy zaliczają, według swego widzimisię; następnie mowa o roztoczeniu opieki nad inwalidami przez objęcie ich umową, gdyż dotychczas ta liczna kategorja nieszczęśliwych ludzi pada ofiarą niecnego wyzysku ze strony nieuczciwych pracodawców, zmuszających inwalidów do pracy narówni z innymi, za znacznie niższą zapłatą; wreszcie postawiliśmy żądanie niezamieniania ordynarjuszy na komorników i niezmniejszania kontygentu ordynarjuszy.

Wszystkie powyższe żądania nasze przedstawiciele obszarników potraktowali lekceważąco. Nie zadali sobie nawet trudu, by rzeczowo uzasadnić swoje odmowne stanowisko. Ufni w swój Rząd, ignorują żądania Związków zawodowych, upatrując stosownej chwili do odebrania robotnikom rolnym ich skąpych dotychczasowych zdobyczy.

Układy przerwano. Obszarnicy prowokują ich *zerwanie!*

Za rządów drożyzny i paskarstwa

DROŻYZNA ROŚNIE W TEMPIE... TELEGRAFICZNEM.

Onegdaj Min. poczt i telegrafu zawiadomiło podwładne sobie urzędy, iż t. zw. frank pocztowy = 690.000 mk. Wczoraj, wobec nowego skoku walut obcych, telegraficznie odwołano poprzedni okólnik i zawiadomiono, iż frank pocztowy liczony być winien po 740.000 mk.

Gdy obecne rządy potrwają dłużej, nawet telegraficzne zawiadomienia nie nadążą za spadkiem marki.

1 FR. SZW.=776.000 MK., ZŁOTY POL. RÓWNY FRANKOWI SZW. TYLKO 600.000 MK.

Dyrekcja P. K. O. zawiadomiła urzędy pocztowe, że wypłata książeczek złotowych od dn. 14 grudnia powinna uskuteczniać się po kursie 600.000 mk. za złoty. (l.)

W ten sposób wykwitowuje się tych, którzy lokują swe oszczędności groszowe na rachunku złotowym i nie chcą spekulować obcemi walutami.

DOLAR AMERYKAŃSKI IDZIE W GÓRĘ— I CHLEB POLSKI TAKŻE.

W związku z wczorajszym skokiem dolara podrożała wczoraj mąka pszenna, a za nią i żytnia. Z tego powodu od dziś wydział zaopatrywania magistratu m. Warszawy podwyższa cenę wypiekanego przezeń chleba: 50 proc. ze 166 do 190 tys., 70 proc. — ze 140 do 155 tys. i razowego ze 117 do 135 tys. za klg. w sprzedaży detalicznej (b).

NOWA PODWYŻKA AKCYZY.

Z powodu podwyższenia banderoli akcyzowej na drożdże do 300.000 mk., fabryki drożdży podniosły cenę do 1.500.000 mk. za kilo.

Jednocześnie podwyższono podatek konsumcyjny od nafty i produktów naftowych, który wynosi od 100 kilo benzyny 9 miljonów mk., nafty i parafiny 6 i od olei 4 miljony mk.

Podwyżka akcyzy dotyczy również wyrobów spirytusowych, które podlegają dodatkowemu opodatkowaniu, a mianowicie: spirytus czysty po 600.000 mk. za litr stustopniowy, zaś gotowe wyroby wódczane po 240.000 mk. za litr objętościowy tych wyrobów.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH.

Taryfy kolejowe, podwyższone w dniu 1 grudnia mają znowu być podwyższone od 1 stycznia o 100 do 125 proc. Stanie się to przez wprowadzenie obliczania taryfy kolejowej w jednostkach stałych. Dnia 29 b. m. zostanie ogłoszony kurs franka złotego, według kursu przeliczone będą wszystkie opłaty kolejowe, które w dalszym ciągu zmieniane będą zależnie od konjunktur na rynku walutowym w terminach dwutygodniowych.

PODWYŻSZENIE TAKSY DOROŻKARSKIEJ.

Od 16 b. m. obowiązywać będzie nowa taksa dorożkarska znacznie podwyższona. Taksa ta ze 150.000 mk. za kurs normalny podnosi cenę na 250.000 mk. Taksa będzie regulowana według zgody Magistratu co dwa tygodnie. Dorożkarze winni zgłaszać się po odbiór blankietów z drukowaną taksą w Inspektoracie Handlowym Magistratu Karowa 2. Za stosowanie tej taksy przed dn. 16 dorożkarze pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAJŚĆ 6 LISTOPADA.

Czytamy w „Naprzodzie" z dnia 13 b. m.:

„Śledztwo w sprawie krwawych zajść w dniu 6 listopada dobiega już końca. Obecnie w policji przesłuchiwanych jest kilka osób, w związku z aresztowanymi uprzednio. Wczoraj, po przesłuchaniu w policji, odstawiono do sądu Stefana Daszyńskiego, słuchacza Akademji górniczej, a syna posła tow. Ignacego Daszyńskiego, oraz Jana Widlińskiego, rytownika, prezesa Lutni robotniczej. W sądzie przesłuchują sędziowie Huth, Podobiński i Czuma dalszych świadków, oraz ustalają stopień winy aresztowanych. W dniu wczorajszym, na wniosek sądu, prokuratura, po rozpatrzeniu dokładnem aktów dwudziestu kilku aresztowanych, uchyliła areszt śledczy nad 17 osobami, co do których nie dopatrzono się żadnej winy. W myśl tej uchwały wypuszczeni zostali wczoraj z więzień sądu okręgowego karnego: Józef Wąchal (siedział od 13 listopada), Szymon Neuger (siedział od 12 listopada), Józef Górecki (od 16 listopada), Marjan Knutel (od 16 listop.), Franciszek Pacanek (19 listop.), Tadeusz Baran (26 listop.), Kazimierz Pieczara (27 listop.), Józef Mazur (26 listop.), Teofil Zakrzewski (29 listop.), Jan Kurkiewicz (29 listop), Wojciech Kromka (3 grudnia), Stefan Szypuła (3 gr.), Jan Malisz (3 gr.), Franciszek Rozpędzik (27 listop.), Karol Załęga (27 listop.), Franciszek Suski (27 listop.) i Jan Baran (27 listop.). Pozatem dwóch aresztowanych w tej sprawie odstąpił sąd okr. karny sądowi w Miechowie, gdyż osobnicy ci poszukiwani byli przez tamtejsze władze za inne przekroczenia. Wczoraj odesłano ich pod silną eskortą do Miechowa. Z aresztowanych dotąd 94 osób pozostaje w więzieniu 75. W przyszłym tygodniu ma sąd przedstawić dalsze wnioski co do aresztowanych. Z pozostałych, jak słychać, jeszcze część aresztowanych będzie uwolniona z powodu braku winy, zaś część prawdopodobnie opuści więzienie za kaucją i odpowiadać będzie z wolnej stopy. Reszta aresztowanych przebywać będzie w aresztach aż do rozprawy sądowej.

Wedle orzeczenia rusznikarzy, skonfiskowane karabiny w ilości 4, w rekwizytorni teatru robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, są stare, zardzewiałe i zdefektowane, oraz nie wykazały śladów używania ich w ostatnim czasie".

Interpelacja

posła d-ra Zygmunta Marka i tow. ze Z. P. P. S. w sprawie prześladowań politycznych w Krakowie.

Śledztwo policyjne w sprawie wypadków 6 listopada r. b. w Krakowie oddano w ręce młodego i niedoświadczonego komisarza policji, który przy pomocy swych organów przeprowadza w nocy bezpodstawne rewizje u poważnych obywateli miasta.

Dla przykładu podajemy, że dnia 11 grudnia r. b. o godz. 7 r. został aresztowany radca miejski Jan Jasiński pod zarzutem... ucieczki z więzienia św. Michała. Mimo wylegitymowania się odprowadzono Jasińskiego do urzędu śledczego przy ul. Siemiradzkiego, a stamtąd do aresztów więziennych, gdzie dopiero niemiłe qui pro quo wyjaśniło się i Jasińskiego zwolniono.

Aresztowano około 50 ludzi, którzy nie byli nawet na ulicach miasta w owym dniu i trzyma się tych ludzi w areszcie.

Na policji aresztowanych biją dla wymuszenia nieprawdziwych zeznań, gdyż ludzie tą drogą chcą się uwolnić od dalszych tortur.

Więzienia krakowskie są przepełnione, w salach, które mogą pomieścić 300 osób — znajduje się 1400 osób.

P. sędzia Huth, któremu kazano wykryć wielki spisek, pragnie już jaknajszybciej wrócić do Lwowa, rezygnując z laurów.

Śledztwo toczy się na podstawie anonimowych listów, będących wynikiem osobistych porachunków oraz osobistej zemsty. Nawet za to, że dany osobnik po południu, po ustaniu strzałów, utrzymywał porządek na ulicy, trzyma się go w areszcie śledczym, a tymczasem dziesiątki bandytów wypuszczono na wolność z braku pomieszczeń w więzieniach.

Wszystko to ma na celu nie wymiar sprawiedliwości, lecz prześladowanie i chęć zgnębienia klasy robotniczej.

To niesłychane postępowanie władz burzy doszczętnie poczucie prawa, powiększa panujące w mieście, z powodu szalonej drożyzny, rozgoryczenie.

Wobec tego zapytujemy Pana Prezydenta, czy skłonnym jest nakazać władzom poszanowanie prawa, zaniechanie szykan oraz skierowanie całego śledztwa na właściwą drogę?

Warszawa, dnia 13 grudnia 1923 r.

***

Tow. tow. posłowie Z. Piotrowski i L. Śledziński wnieśli interpelację z powodu zakazu odbycia wiecu poselskiego w Radziejowie, pow. warszawskiego, d. 9 grudnia r. b.

O zamach w Bielsku.

Posłowie tow. tow. Reger i Czapiński wnieśli wczoraj interpelację w sprawie bomb w Bielsku. Dn. 3-go grudnia r. b. w Bielsku wieczorem odbywało się zgromadzenie niemieckie, na którem przemawiali p.p. Fuchs, Pant i Piesch. Nagle około godz. 10-ej nieznani sprawcy, zgasiwszy uprzednio światło elektryczne na werandzie, rzucili do sali dwie bomby. Pierwsza rzucona była przez okno werandy wprost na trybunę i zraniła kilkadziesiąt osób, z tych 3 ciężko. Druga bomba rzucona była przez drzwi werandy, ale odbiła się o drzwi sali i upadła na werandzie. I tu bomba raniła mnóstwo osób.

Rewizja policyjna po zamachu stwierdziła trzecią bombę, o ogromnej sile, w kanale, idącym pod podłogą sali. Bomba nie wybuchła prawdopodobnie, że w kanale była woda.

Sprawców zamachu dotychczas nie wykryto i nie ujęto. Stwierdzić należy, że już od szeregu tygodni powtarzały się zamachy na zebrania obywateli niemieckich. Na zabawę niemiecką w listopadzie w tej samej sali wtargnęli jacyś młodzieńcy w czapkach uczniów szkoły przemysłowej, którzy grozili na przyszłość bombami. Policja nie zatrzymała ich. W tydzień potem znowu był napad na zabawę niemiecką. Na dwa dni przed zebraniem poselskiem nieznani sprawcy dwukrotnie odłamali deski, któremi zabite było okno werandy (przez to okno rzucono później bombę). Podczas zebrania policjanci byli obecni, ale siedzieli w gospodzie i wybiegli dopiero po wybuchu drugiej bomby, grożąc rewolwerami uciekającej w popłochu publiczności.

Policja, aby siebie zasłonić, zmyśla i rozpowszechnia najbzdurniejsze bajki o zamachu, między innemi, że zamach był skierowany... przeciwko dyr. policji Podgórskiemu, chociaż Podgórski siedział na końcu sali na początku zebrania, a salę opuścił przed zamachem.

Interpelanci pytają:

1) czy Rząd nie byłby skłonnym przedłożyć Sejmowi jaknajprędzej ścisłe i wiarogodne przedstawienie przebiegu zajść z dnia 3 grudnia r. b. i dni poprzednich w Bielsku?

2) czy nie zamierza pociągnąć do najsurowszej odpowiedzialności te organy władzy, które przez zaniedbanie zajścia te zawiniły?

3) jak zamierza na przyszłość zapewnić wolność i bezpieczeństwo wszelkich zgromadzeń i zebrań towarzyskich w Bielsku?

4) jakie zamierza dać zadośćuczynienie i wynagrodzenie wszystkim poszkodowanym z powodu opisanego wyżej niedbalstwa władz?

W okresie „Kierniczyzny".

Od pewnego czasu szereg osób w Warszawie otrzymuje przesyłane pocztą „reklamowe" druki **Ligi Obrony Wiary i Ojczyzny.** Jak wyraźnie jest to zaznaczone w statucie zalegalizowanym (!!) przez władze, jest to organizacja antysemicka w najdosłowniejszem tego słowa znaczeniu; w odezwach swych Liga wzywa do bezwzględnej walki z Żydami, w której **wszelkie środki** są dozwolone i dobre; ba, nawet w imię obrony Chrystjanizmu i Polski nawołuje się do skierowania tej walki także przeciw wszystkim lewicowym stronnictwom, a w pierwszej linji socjalistom. Krótko rzekłszy — jest to program pogromów i walk bratobójczych, apostołowany otwarcie pod bokiem władz rządowych.

Podówczas, gdy „Naprzód", „Dziennik Ludowy" i inne pisma o charakterze radykalnym padają codzień ofiarą surowych represji prokuratora za rzeczową i legalną krytykę szkodliwych dla państwa i społeczeństwa zarządzeń obecnego gabinetu, rozwijają się i prosperują z wiadomością władz administracyjnych organizacje, podburzające do walki jedną grupę obywateli przeciw innym. Czyżby panowie prokuratorowie sądzili, że kodeks karny jest martwą formą, w którą różną można wlewać treść, zależnie od interesów rządzących stronnictw politycznych? Jest to bezprawie, zbyt krzyczące nawet w okresie reakcyjnej „Kierniczyzny".

Żeby zaś ręka sprawiedliwości nie błądziła zbyt po omacku, śpieszymy jej z pomocą. Jeżeli władze dotąd nie „wiedziały", gdzie jest siedziba i jaki skład zarządu Ligi, to dla ich informacji przepisujemy te dane ze statutu Ligi: Poznań, ul. Bydgoska 5 — Generalny Sekretarjat; Zarząd: Mieczysław Noskowicz— prezes, Władysław Łukomski, St. Jankowiakowa, K. Pankowska, St. Zenochner, M. Marciniak, J. Piasecki.

31 KONFISKATA „NAPRZODU".

(telefonem).

„Naprzód" z datą 14 b. m. został skonfiskowany za artykuł „Duch martwej ręki". Jest to już 31 konfiskata „Naprzodu".

ÓSMA KONFISKATA „CHŁOPSKIEGO SZTANDARU".

Numer 50 „Chłopskiego Sztandaru", organu „Wyzwolenia", został skonfiskowany za wiersz „Hymn mnichów".

Wolność prasy w Polsce.

PAT rozesłał wczoraj komunikat następujący:

Komisarjat Rządu na m. stoł. Warszawę występuje z wnioskiem do prokuratora przy sądzie okręgowym o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora czasopisma „Robotnik" z artykułu 154 K. K. za umieszczenie artykułu p. t. „Pod rządami paskarzy", znieważającego rząd, oraz redaktora czasopisma „Nasz Przegląd" z art. 263 K. K. za podanie pod tyt. „Dymisja ministra Kucharskiego" wiadomości świadomie fałszywej o wypowiedzeniu się pana ministra spraw zagranicznych.

Domyślny p. Komisarz Rządu uznał, że „pod rządami paskarzy" oznacza znieważanie Rządu Witosa i Korfantego. Nie wiemy, czy mu ci panowie będą za to wdzięczni...

„Nasz Przegląd" został pociągnięty do odpowiedzialności za podanie wiadomości, że p. Dmowski oświadczył się przeciwko pozostawaniu p. Kucharskiego na stanowisku ministra skarbu. I za to pismu wytacza się sprawę!

A no — Kierniczyzna...

Fałszywe informacje „Rzeczypospolitej".

Nie możemy codziennie prostować niezliczonej ilości kłamstw prasy prawicowej, czynimy to rzecz wyjątkowo, by przygwoździć świadome kłamstwa.

„Rzeczpospolita" z 13 grudnia podaje w korespondencji z Krakowa, że „miastem trzęsą obaj wiceprezydenci: p. Sare i p. Bobrowski", jakkolwiek powszechnie wiadomo, że tow. dr. Bobrowski został na własne stanowcze żądanie zwolniony przez Radę miejską z godności wiceprezydenta miasta w czerwcu b. r.

W sprawie przymusowego wskaźnika drożyźnianego.

RZĄDOWY PROJEKT USTAWY.

o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych.

Art. 1. We wszystkich zakładach pracy, objętych ustawą z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. 1920 r. Nr. 2, poz. 7), a zatrudniających powyżej czterech pracowników najemnych, wysokość wszystkich płac zarobkowych w każdym okresie płatniczym winna być obowiązkowo regulowana przez zastosowanie wskaźnika zmian kosztów utrzymania, określonego dla danego okresu przez komisje dla badania zmian kosztów utrzymania, powoływane na podstawie rozporządzenia Rady ministrów.

Przepisy ustawy niniejszej nie obowiązują w wypadkach, w których płaca zarobkowa, przerachowana na franki szwajcarskie według notowań urzędowych giełdy warszawskiej, przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategorji pracownika (robotnika) w m. czerwcu 1914 r.

Pracodawca nie jest obowiązany stosować podwyżki wyższej od tej, która jest potrzebna do doprowadzenia płacy do wysokości, wskazanej w ustępie 2 artykułu niniejszego.

Art. 2. Wskaźnik zmian kosztów utrzymania, obliczony na podstawie porównania kosztów utrzymania w okresie badanym, poprzedzającym bezpośrednio okres płatniczy, z kosztami utrzymania w okresie poprzedzającym okres badany, winien być zastosowany do obliczenia płac zarobkowych w okresie płatniczym, następującym po okresie badanym.

Art. 3. Długość okresu, dla którego ma być obliczany wskaźnik, a także zasady i sposób obliczania wskaźników ustalać będzie Rada ministrów na wniosek ministra pracy i opieki społecznej po porozumieniu się z ministrami spraw wewnętrznych, rolnictwa i dóbr państwowych oraz przemysłu i handlu.

Art. 4. Wszelkie warunki regulowania płac zarobkowych, korzystniejsze dla pracownika od warunków, określonych w ustawie niniejszej, są dopuszczalne.

Wszelkie indywidualne i zbiorowe umowy pracy, określające warunki regulowania płac mniej korzystne dla pracowników od warunków określonych w ustawie niniejszej, są nieważne w tej części, w której są sprzeczne z przepisami niniejszej ustawy.

Art. 5. W wyjątkowych wypadkach ministrowi pracy i opieki społecznej przysługuje prawo zwalniania poszczególnych zakładów pracy od obowiązku stosowania wskaźnika na stałe lub na pewien czas określony.

Art. 6. Pracodawcy, na których ustawa niniejsza nakłada obowiązek stosowania wskaźnika zmian kosztów utrzymania do obliczania wysokości płac zarobkowych, obowiązani są pracownikom (robotnikom), przyjętym na to samo stanowisko i do tej samej pracy, jakie zajmowali i jaką wykonywali zwolnieni pracownicy (robotnicy), zapewnić stawki płac nie niższe od tych, które należałyby się w tym samym okresie zwolnionym pracownikom (robotnikom) tej samej kategorji i tych samych kwalifikacji.

Art. 7. Pracodawcy, względnie zarządzający przedsiębiorstwami, winni przekroczenia przepisów art. art. 1 i 6 ustawy niniejszej, ulegną w drodze sądowej karze aresztu do jednego miesiąca lub grzywny od 5 miljonów mk. do 100 miljonów mk.

Art. 8. Sądy przy rozstrzyganiu spraw, z postanowień ustawy niniejszej wynikłych, obowiązane są określać wysokość przysądzanej sumy przez zastosowanie wszystkich wskaźników zmian kosztów utrzymania, ogłoszonych przez komisję aż do dnia wydania wyroku.

Art. 9. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, rolnictwa i dóbr państwowych oraz przemysłu i handlu.

Art. 10. Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia ogłoszenia do dnia 1 stycznia 1925 r.

Ustawa niniejsza traci moc obowiązującą z dniem wprowadzenia stałej waluty polskiej, chociażby wprowadzenie tej waluty nastąpiło przed upływem terminu, wskazanego w ustępie 1 niniejszego artykułu.

PRZEMÓWIENIE TOW. STAŃCZYKA.

(w streszczeniu).

Sprawa przymusowego stosowania wskaźnika drożyźnianego do płac jest pierwszorzędnej wagi. Jeżeli p. minister Smólski ustawę tę tutaj nam przedłożył, to stało się to pod naporem mas robotniczych. Stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, dawno już złożyło w tej sprawie wniosek w Sejmie.

Płace od początku wojny kształtowały się stale zniżkowo, podczas, gdy z drugiej strony bogactwa klas posiadających wzrastały. Jeżeli weźmiemy stosunki nasze, to widzimy, że majątki obszarników i kapitalistów w przeciągu

5 lat niepodległego bytu Państwa naszego doszły do potwornych rozmiarów, natomiast nędza mas robotniczych doszła już do przerażających rozmiarów. Gdyby p. Kiernik zechciał być na chwilę szczery, to musiałby powiedzieć Panom, że nie jakieś „wichrzenia" wywołują strajki, lecz niedopasowanie płac do wzrostu drożyzny. Komisja statystyczna w Warszawie na podstawie najniższego głodowego budżetu wykazuje, że, aby robotnik mógł najskromniej wyżyć, musiałby zarabiać półtora miljona dziennie. Otóż stwierdzam, że dwie trzecie robotników w Polsce zarabia najwyżej 800 tysięcy marek dziennie. Masy, pchane przez instynkt samozachowawczy, muszą się bronić przed śmiercią głodową co raz to w gwałtowniejszy sposób.

Kapitaliści mówią, że nie mogą na rynku zagranicznym konkurować ze swojemi wyrobami. Stwierdzić należy, że gdyby szerokie masy ludowe mogły kupować to, czego potrzebują, to rynek nasz wewnętrzny takby się rozszerzył, że chwilowo nie potrzebowalibyśmy szukać zagranicznego rynku. Ogładzaniem mas robotniczych, ogładzaniem szerokich mas konsumentów podrywa się możność kupowania przez te masy artykułów, produkowanych przez nasz przemysł.

A następnie dotychczasowy stan niedożywiania się robotników ma jeszcze i inny ujemny skutek. Dotychczas konkurowaliśmy z zagranicą tanią robocizną. Ale gdy stosunki się unormują i będziemy zmuszeni konkurować nie anarchją walutową, ale wydajnością pracy, to robotnik nasz wygłodzony, nie będzie w stanie tak wydajnie pracować i staniemy wobec innych państw w pozycji niesłychanie dla naszego przemysłu niewygodnej.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę tę straszną rzecz, że w niepodległem Państwie Polskiem na ulicach Łodzi, Częstochowy, w Zagłębiu węglowem leje się krew strajkujących robotników, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na ulicach Krakowa, Tarnowa i Borysławia padali od kul robotnicy i żołnierze, to zachodzi pytanie, czy dalej ma się iść tą drogą do katastrofy?!

Trzeba walczyć z głodem, a nie z klasą robotniczą!

Projekt ustawy, o którą tu chodzi, musi być gruntownie zmieniony. P. minister Smólski należy do stronnictwa, które pretenduje do nazwy stronnictwa robotniczego. (Głos: I słusznie). Ale zasadą tego stronnictwa jest dać **Panu Bogu ogarek, a djabłu wielką świecę.** I w tej ustawie p. minister chce iść po tej drodze. Przedewszystkiem w art. 1 powiada: tam, gdzie pracuje 4 robotników, tam ustawa nie obowiązuje. Zobaczmy te warsztaty, gdzie pracują robotnicy w małych grupkach, dwuch, trzech, czterech, tam jest najstraszniejsza nędza. Wyłączanie ich oznacza oddawanie ich na bezwzględny łup wyzysku.

Dalej p. minister powiada, że tam, gdzie robotnicy mają płace przedwojenne, tam ustawa ta nie będzie miała zastosowania. Szkoda tylko, że p. minister nie poszedł konsekwentnie po linji swego rozumowania i nie wezwał panów przemysłowców węglowych, czy też włókienniczych, czy jakichkolwiek innych, ażeby i oni ceny swoich towarów zredukowali do normy przedwojennej. A dalej, taki punkt krzywdziłby robotników, którzy już zdobyli pewien poziom płac i pewną stopę życia — i spychałby ich zupełnie niesłusznie na niższy poziom życia.

Dalej p. minister wprowadza artykuł, który zupełnie może ustawę unicestwić, bo minister rezerwuje sobie prawo zawieszania działania ustawy tam, gdzie przemysłowcy „udowodnią", że zastosowanie ustawy jest „niemożliwe". Jeżeliby przemysłowcy mieli możność uchylania się od stosowania tej ustawy, to teroryzowaliby każdego ministra groźbą zatrzymania produkcji, zatrzymania warsztatów pracy, masowem bezrobociem, aby tylko uzyskać prawo niestosowania wskaźnika drożyźnianego.

Szczegółowej ocenie ustawę tę poddamy na komisji, nie chcielibyśmy jednak by ustawa ta została w tej komisji pogrzebana na nieokreślony czas i dlatego prosimy Panów o przyjęcie wniosku, że komisja ma zdać Sejmowi sprawę **do 18-go grudnia r. b.**

Chcemy, żeby ta ustawa, zmieniona odpowiednio w komisji ochrony pracy, stała się istotnie poważnym etapem faktycznej poprawy bytu klasy robotniczej, bo jeżeli będziecie szli dalej w tym kierunku, jak dotychczas, to doprowadzicie masy robotnicze do ostateczności i zmusicie je do rozpaczliwej walki.

W niedzielę dn. 16.XII o g. 12 w poł. w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, odbędzie się

AKADEMJA KU CZCI GABRYELA NARUTOWICZA w rocznicę jego śmierci.

Przemawiać będą posłowie: *N. Barlicki i Stanisław Thugut.* W części koncertowej wezmą udział artystki i artyści scen polskich oraz chór robotniczy.

Bilety w cenie od 75—300.000 mk. nabywać można w administracji „Robotnika", w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17 i w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7, od 5—7 po poł.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 87·

Sejm powziął wczoraj niezmiernie ważną uchwałę, której wykonania jaknajsumienniej pilnować będą posłowie socjalistyczni. Oto na wniosek tow. Stańczyka i pos. Waszkiewicza zobowiązano komisje ochrony pracy, aby *w ciągu czterech dni*, do dn. 18 b. m. przedstawiła sprawozdanie z projektu rządowego „o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych". Chodzi o to, aby jeszcze przed ferjami ustawa ta została załatwiona przez obie Izby i mogła wejść w życie już od 1 stycznia 1924 r. Ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego dotyczy tysiącznych rzesz ludności pracującej i *musi* być gotowa przed Nowym Rokiem. Dla Sejmu niema sprawy pilniejszej, nad tę.

Wczoraj w pierwszem czytaniu projektu rządowego imieniem Z. P. P. S. zabrał głos *tow. Stańczyk*, przywitany przez prawicę małym huczkiem, jako „przestępca", wydany sądom. Tow. Stańczyk przeczekał, aż endecy i chadecy wykrzyczeli się, i wypowiedział energiczną i dzielną mowę za uchwaleniem ustawy, która musi być jednak należycie poprawiona w interesie robotników. Mowę tę podaliśmy powyżej.

***

P. minister skarbu Kucharski, o którego ustąpieniu mówiono w kuluarach sejmowych, jako o rzeczy już postanowionej, gdyby nie zamierzał podać się do dymisji już przed kilku dniami, powinien byłby to uczynić po wczorajszych niepowodzeniach, które go spotkały w Izbie i po kompromitacji, o której powiadomił Izbę tow. Reger.

Pisaliśmy wczoraj w „Robotniku" o tem, jak p. Kucharski odrazu po przyjęciu przez Sejm w ostatecznej formie ustawy o emerytalnem uposażeniu, wniósł projekt noweli, zmieniającej dopiero co przyjętą ustawę. Nowela ta znalazła się w pierwszem czytaniu na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Izby.

Tow. Reger zabrał głos do tej sprawy i w przemówieniu bardzo dowcipnem a zarazem bolesnem, dał próbkę działalności prawodawczej obecnego Rządu.

„Posłuchajcie Panowie, jak nie lewica, lecz prawica poniża system parlamentarny. Czytam z druku nr. 914: „Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia **10 grudnia 1923 r** przedkładam nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem". Podpisany Kucharski. Otóż **10 grudnia** minister przedkłada nowelę do ustawy, uchwalonej **11-go grudnia,** czyli nazajutrz (Wesołość na lewicy. Głos na lewicy: **Cały gabinet bez daty, Rząd Witosa bez daty!!).** — Czy może być większy skandal? — I większe lekceważenie Izby? Jeśli p. Kucharski widział konieczność wniesienia poprawek, to mógł wstrzymać w Izbie, czy w Senacie trzecie czytanie i nie kompromitować parlamentu, bo opinja nie **będzie wiedziała, że to jest wina p. Kucharskiego.**

Ustawa emerytalna pierwotnie uchwalona była w lipcu 1921 r., lecz Rząd nie wprowadził jej w życie, a minister Michalski skrzywdził, zwyczajnie okradł, wdowy i sieroty. Jest to stała metoda sabotowania ustaw ubezpieczeniowych. (Na prawicy przedrzeźniają mówcę, wołając: au, au!) Nic panom nie pomoże naśladowanie psa i panu, panie Rudnicki, nie pomoże naśladowanie brytana na łańcuchu. Fakt jest faktem, że to świadome krzywdzenie wdów i sierot. (Wesołość).

Jest również pytaniem, czy **można wogóle nowelizować ustawę nieistniejącą,** ustawa ta bowiem została dopiero uchwalona, ale **jeszcze niepodpisana i nieogłoszona.** To kwestja do rozwiązania dla p. Nowodworskiego. To trzeba było powiedzieć na zarzut, że lewica poniża Sejm. **Sam fakt istnienia tego rządu poniża Sejm!**

***

Dotkliwszy jeszcze cios zadał p. Kucharskiemu jeden z wybitniejszych posłów większości rządowej, p. Byrka. Debatowano nad projektem ustawy o wypuszczeniu nowej serji bonów złotych w wysokości 50 miljonów. P. Byrka ostro skrytykował te artykuły projektu, które przewidują, że bony złote obliczane będą we frankach *złotych*, jak domagał się p. Kucharski.

„Frank złoty *jest fikcją*, nie robi się nim tranzakcji i nie jest środkiem obiegowym", — wręcz oświadczył p. Byrka i wniósł poprawkę, aby za podstawę obliczeń wziąć frank *szwajcarski.* Inny członek klubu większościowego *p. Jaroszyński* (Ch. N.) poparł tę poprawkę i poszedł dalej jeszcze, bo wniósł, aby sumę emisji zmniejszyć do 10 miljonów.

Stanowisko Z. P. P. S. uzasadniał tow. *Pączek:*

„P. minister Kucharski zmienił niewiadomo dla jakiego powodu zdanie o bonach skarbowych. Dawniej mniemał, że są one złem, którego należy się jaknajprędzej pozbyć, a teraz nazywa te bony zdrowym znakiem obiegowym Nie wiemy, na jakie cele będą użyte pieniądze ze sprzedaży bonów i niektórzy panowie z prawicy nawet podzielają te obawy. Na komisji p. Jaroszyński zgłosił wniosek, aby bonów wypuścić nie za 50 miljonów złotych, lecz za 10, któreby wystarczyły na wymianę poprzedniej serji. Wniosek ten upadł, a ponieważ nie widzimy go we wnioskach mniejszości, więc dla wszelkiej pewności tow. **Moraczewski stawia ten wniosek, ponieważ ze względu na Rząd i osobę ministra możemy tylko za taką sumą głosować.**

W głosowaniu odrzucono 195 głosami przeciw 171 poprawkę tow. Moraczewskiego, która wstawiała zamiast 50 miljonów sumę 15 miljonów. P. Jaroszyński swoją poprawkę do art. 1 cofnął, zastrzegając sobie zgłoszenie jej w trzeciem czytaniu. (Głos na lewicy: Pajac!).

Artykuły 2 do 7 włącznie na wniosek p. Byrki zastąpiono powołaniem się na ustawę z dnia 22 marca b. r. w sprawie bonów skarbowych, która przewiduje obliczenie we frankach szwajcarskich. Wniosek p. Byrki przyjęto przeciw głosom Zw. Lud.-Narodowego.

***

Dalsze obrady nad ustawą o parcelacji i osadnictwie przebiegały w spokoju. Obstrukcji technicznej nie ponawiano, natomiast sami mówcy większości narodowej niejako robili obstrukcję, wygłaszając olbrzymie przemówienia.

Tak np. chadek *Bittner* z górą godzinę prawił o wielkiem znaczeniu, jakie ma ta ustawa. Miał jednak poważne zastrzeżenia co do dóbr kościelnych i tak samo, jak p Dubanowicz, uzależnił zgodę swego klubu od uprzedniego uzyskania zezwolenia Stolicy Apostolskiej na parcelację dóbr duchownych. Wypowiedział się również przeciwko parcelacji majątków fundacyjnych i majątków, położonych blisko miast, kierując swoje zarzuty wprost przeciwko „Piastowi".

Broniąc kościoła przed państwem i narodem, mówca chadecki pozwolił sobie na tak grubą nieprzyzwoitość, jakiej nikt jeszcze w Sejmie nie dopuścił się. Powiedział dosłownie:

„*Nawet rządy carskie nie posuwały się do tego.* Rząd carski, który deptał wszelkie prawa, nie poważył się targnąć na święte przekonania katolików polskich. Mimo to stolica apostolska zerwała stosunki z rządem carskim, a to dlatego, że owo przejęcie nastąpiło bez porozumienia z tą stolicą. *Nasz Sejm nie chce stanąć w tej sprawie nawet na równi z Dumą rosyjską.* Komisja budżetowa Dumy uszanowała ukazy carskie, a Sejm nasz nie chce uszanować własnej Konstytucji".

Nieprawdaż: Boże caria chrani?.,

P. Sommerschein, któremu już wczoraj nie przeszkadzano i który wobec tego odzyskał zdrowie, w b. ostrem przemówieniu krytykował dotychczasowe postępowanie przy parcelacji i zarzucał projektowi komisyjnemu prawnicze niedokładności, wytykał brak planu finansowego dla przeprowadzienia ustawy, wyrażał obawę, że ustawa skieruje się przedewszystkiem przeciw żydom.

Ukrainiec **Ant. Wasyńczuk** skarżył się na niedolę chłopską na Kresach i na osadnictwo, które odbiera ziemię chłopom ukraińskim. Ustawę uważa za skierowaną przeciw Ukraińcom i dlatego jest jej przeciwny.

Piastowiec **Kowalczuk** nie przemawiał, lecz raczej prowadził djalog z posłami z „Wyzwolenia", którzy mu nieustannie przerywali ironicznemi okrzykami i śmiechem Naturalnie, bronił ustawy, dumnie oświadczając, że jest przedstawicielem kierunku, który chce „aby chłop był bogaty". P. Kowalczuk polemizował nietylko z lewicą, lecz i z chadekami, zapowiadając głosowanie przeciwko poprawce o uzyskaniu poprzedniem zgody Stolicy Apostolskiej na parcelację dóbr kościelnych.

***

Z wniosków nagłych przedewszystkiem rozpatrywano wniosek p. *Pryłuckiego* w sprawie pogwałcenia Konstytucji przy mianowaniu sędziów i zatwierdzaniu aplikantów. Chodzi o to, że p. minister Nowodworski nie zatwierdza nominacji nietylko sędziów-Żydów, ale i aplikantów, uniemożliwiając młodym prawnikom przejście do adwokatury. Nagłość wniosku większość rządowa odrzuciła.

W SPRAWIE PRZEŚLADOWANIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Następnie **tow. Kwapiński** uzasadniał nagłość wniosku swego w sprawie przedterminowych zwalniań z pracy delegatów i robotników rolnych w Małopolsce. Podczas, gdy wschodnio - małopolski Związek ziemian zgodził się na polubowne załatwienie kontraktów najmu z robotnikami, związek ziemian krakowskich uprawia niesłychany opór przeciw temu. Rząd w osobie ministra pracy zdecydował się wobec tego na orzeczenie przymusowe, które też wydano w sierpniu, ale ziemianie krakowscy nie uznają tego orzeczenia. W dzikiej walce z robotnikami rolnymi pomagają im władze administracyjne. Inspekcja pracy zamiast położyć rękę na obszarnikach, pozwala im kpić sobie z orzeczenia urzędowego. Prócz tego starostowie sąsiadujący z majątkiem hr. Potockiego, a więc starostowie w Łańcucie, Rzeszowie i Przeworsku wbrew ustawie odmawiają uznania filji zw. zaw. rob. rolnych. Obszarnicy wbrew przepisom komisji rozjemczej, że wymawianie pracy ma się odbywać o kwartał wcześniej, od 1 października rozpoczęli wydalanie, zamiast od 1 stycznia. Te zwolnienia bezprawne dostarcza się fornalom przy pomocy starostów. Dlatego mówca stawia wniosek o wezwanie rządu do przestrzegania orzeczeń nadzwyczajnej komisji rozjemczej co do regulowania zatargów w woj. krakowskiem i do natychmiastowego powołania komisji rozjemczych w Małopolsce, które umożliwią poszkodowanym poszukiwanie swych pretensji.

Min. pracy Smólski musiał przyznać, że istotnie były wypadki, o których mówił tow. Kwapiński, i oświadczył: jeżeli są tacy właściciele ziemscy, którzy liczą na pobłażliwość Rządu, to spotka ich zawód. (Oklaski na lewicy). Gdyby inspektorowie nadal tolerowali to uchylanie się, będę ich usuwał ze stanowisk. (Głos na lewicy: Ale tu idzie o starostów).

Nagłość przyjęto, wniosek odesłano do komisji pracy.

Wreszcie p *Sanojca* uzasadniał nagłość wniosku Wyzwolenia w sprawie ograniczenia wolności zgromadzeń, które szczególnie boleśnie dotyka wieś. Nagłość wniosku odrzucono głosami chjeno-piasta. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Na tem zakończono posiedzenie, Następne odbędzie się dziś o godz. 12 w poł.

Dookoła zamierzonej dymisji p. Kucharskiego.

Wczoraj podczas obrad sejmowych rozeszła się pogłoska, że p. Kucharski już zgłosił swą dymisję i posłał do p. Witosa list, w którym prosi o zwolnienie ze stanowiska ministra skarbu. Ale kiedy p. Kucharskiego, który przyjechał do Sejmu ok. godz. 8-ej wiecz. zapytano, czy te pogłoski są prawdziwe, p. Kucharski stanowczo zaprzeczył.

Mimo tego zaprzeczenia nawet posłowie z większości rządowej mówili o ustąpieniu p. Kucharskiego, jako o fakcie dokonanym i jako o rzeczy nieodwołalnej. Jednym z najważniejszych powodów tego ustąpienia, a w każdym razie powodem bezpośrednim jest to, że sam p. Dmowski wywierał nacisk na Rząd i większość narodową, aby p. Kucharskiemu udzielono dymisji. P. Dmowski bowiem miał twierdzić, że pozostanie p. Kucharskiego na stanowisku ministra skarbu utrudnia Polsce akcję na terenie międzynarodowym. M. in. p. Hilton Young miał w liście do p. Dmowskiego uzależnić swój powrót do Polski w charakterze doradcy finansowego od tego, czy p. Kucharski zostanie usunięty.

P. Kucharski tymczasem zajęty jest sprawą niezmiernie pilną. Pracuje dalej nad „sanacją" skarbu, którą zaczyna od... djet poselskich. Jak wiadomo, niedawno uchwałą Sejmu określono djety poselskie w wysokości uposażenia IV kategorji płac urzędniczych. P. Kucharskiemu wydały się te djety zbyt wysokie i wystosował on wobec tego list do marszałka Rataja, w którym protestuje przeciwko temu, że Sejm uchwalił sobie djety wyższe, aniżeli przewidywał preliminarz budżetowy na r. 1924.

List p. Kucharskiego jest niezmiernie charakterystyczny dla całej działalności tego ministra. Nie umiał on nic literalnie zrobić w ciągu kilku miesięcy swego urzędowania, ale umie występować z niesłusznemi, bezpodstawnemi i demagogicznemi zarzutami przeciw Sejmowi. Sejm na podstawie Konstytucji ma prawo uchwalić wysokość djet poselskich, nie będąc obowiązany trzymać się jakichkolwiek norm budżetowych. A dalej nawet podwyższone już djety poselskie są jednak b. jeszcze niskie nietylko w stosunku do djet w innych parlamentach, lecz nawet w stosunku do tego, co otrzymywali u nas posłowie w roku ubiegłym, czy 1919. Spadek wartości pieniądza odbił się również na djetach poselskich.

Ale p. Kucharski uważa widocznie, że posłami mogą być tylko ludzie zamożni, i tacy, jak on, którzy dorobili się podczas wojny fabryczek...

Niezależnie jednak od tego, że p. Kucharski jeszcze dymisji nie zgłaszał, już się tworzą kombinacje najfantastyczniejsze i najdziksze.

Kandydatów na ministra wymienia się mnóstwo: endeków Głąbińskiego, Zdziechowskiego, chadeków: ks. Adamskiego, Korfantego, piastowca Byrkę, dubadeka sen. Szarskiego. Mówi się o rodzaju kolegjalnego zarządu skarbem: Adamski-Byrka, Szarski-Byrka. Puszczano nawet pomysł, że p. Korfanty ma być ministrem i dodana mu ma być rada przyboczna: Byrka, Zdziechowski, Michalski. I t. d. i t. d.

Tymczasem dolar dochodzi do 5 miljonów, chaos skarbowy wzmaga się, a stronnictwa „jednolitej" większości kłócą się i z powodu teki skarbu, i z powodu ustawy o parcelacji, i z tysiąca innych powodów.

W niedzielę, dn. 16 grudnia o godz. 10 rano przy ul. Leszno Nr. 53 odbędzie się

WIELKI WIEC ROBOTNICZY

w sprawie:

1. Ustalenia minimum egzystencji. 2. Ustawowego zagwarantowania wskaźnika statystycznego, obliczanego co tydzień. 3. Wypłacania dodatków drożyźnianych wstecz. 4. Represji w stosunku do ruchu robotniczego i zamachów na wolność strajków i koalicji.

Przemawiać będą: poseł tow. Gardecki, tow.tow. Zdanowski, Lenga, Gonerko, Neubauer, Pruszyński, Morawski i Prejs.

Warszawska Rada Zw. Zawod.

Kronika parlamentarna.

NIEPOROZUMIENIA WŚRÓD PIASTOWCÓW.

Klub Piasta radzi nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

Na skutek żądania tych posłów klubu Piastowców, którzy uznali za słuszne stanowisko lewicy w sprawie ustawy o parcelacji i osadnictwie p. Dębski zwołał na wczoraj posiedzenie swego klubu. Na posiedzeniu tym byli obecni ministrowie Witos i Osiecki.

Ustawę o parcelacji i osadnictwie referował pos. Makulski, który wypowiedział się za przyjęciem ustawy w brzmieniu uchwalonym przez komisję rolną. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja.

Pos. Bryl wypowiedział się przeciwko temu, by Piastowcy głosowali za przyjęciem 1 art. ustawy. Przyjęcie tego art. uniemożliwiłoby rozparcelowanie dóbr duchownych.

Pos. Pluta poparł stanowisko pos. Bryla, stwierdzając, że ustawa ta „mydli chłopom oczy". P. Witosowi chodzi o przyjęcie tej ustawy, by mógł się czemś chwalić. Ustawa ta jednak wobec składu obecnego rządu nie będzie wykonana. Pozostanie uchwałą papierową, która nie zostanie zrealizowana. Lecz nawet gdyby ją wprowadzono w życie nie zaspokoiłaby ona potrzeb włościan.

Pos. Pawłowski postawił wniosek na skreślenie w art. 1 ustępu o potrzebie porozumienia się ze Stolicą Apostolską w sprawie parcelacji dóbr duchownych.

Wniosek ten przeszedł większością 18 głosów przeciw 7.

P. Witos oświadczył, że wobec takiego stanowiska większości klubu Piasta — on wyciągnie konsekwencje.

Następnie toczyła się dyskusja nad art. 3, traktującym o ośrodkach, w której liczni posłowie krytykowali przyjęte przez komisję rolną brzmienie i wypowiadali się za poprawkami lewicy.

W końcu postanowiono wybrać komisję, która ma rozpatrzyć wszystkie zgłoszone do tego artykułu poprawki i porozumieć się ze stronnictwami lewicy w sprawie ewentualnego uzgodnienia stanowiska.

PODWÓJNA MIARA.

Wykluczeni onegdaj posłowie wystosowali następujący list do Komisji Regulaminowej i Nietykalności poselskiej:

Po myśli art. 67 regulaminu obrad Sejmu podpisani posłowie odwołują się do Komisji Regulaminowej o zniesienie względnie zniżenie kary dyscyplinarnej, zastosowanej do nich przez p. wicemarszałka Sejmu, dr Zygmunta Seydę na posiedzeniu Sejmu w dniu 12 grudnia r. b.

Zastosowanie do podpisanych przepisów art. 61 i 62 regulaminu w tym wypadku nie powinno mieć miejsca z uwagi na precedens. Na posiedzeniu 78 Sejmu, gdy kluby prawicowe krzykami, biciem w pulpity, obelgami uniemożliwiły przemawianie posłowi dr. Markowi, a nawet doprowadziły do zerwania posiedzenia, prezydujący wówczas p. wicemarszałek Seyda nietylko żadnego środka dyscyplinarnego, przewidzianego w art. 61 i 62 regulaminu nie zastosował, lecz nawet, jak stwierdza protokół stenograficzny z tegoż posiedzenia, do hałasujących posłów wezwania o spokojne zachowanie się nie skierował. To też zarządzenie i stanowisko p. wicemarszałka Seydy wobec podpisanych w analogicznej sytuacji na tle dotychczasowej praktyki przedstawia się, jako odbiegające daleko od miary, stosowanej przez tegoż p wicemarszałka wobec klubów prawicowych.

Dr. Putek, Rudziński, Wojewódzki, Kordowski, Ćwiakowski, Duro, Bagiński, Chomiński, Ballin, Nowicki, Wasyńczuk.

Z KOMISJI ODBUDOWY KRAJU.

Na czwartkowem posiedzeniu Komisji Odbudowy Kraju przyjęło w drugiem czytaniu ustawę „o pomocy państwowej na odbudowę". Pomoc ta według brzmienia ustawy ma być udzielona jedynie w formie pożyczek Banku odbudowy na pokrycie których przewiduje się dochód z daniny leśnej.

W chwili, gdy paskarze przemysłowi i obszarnicy otrzymują miljardowe kredyty, zmieniające się wskutek spadku marki w darowizny Rządu dla zbogaconych na wojnie — zniszczonym przez wojnę większość rządowa chjeno-piasta obiecuje pożyczki waloryzowane. Co więcej, ustawa przewiduje nawet waloryzację już otrzymanych pożyczek w markach lub drzewie.

Wszelkie poprawki tow. Uziembło, zmierzające do zwiększenia części pożyczek podlegających umorzeniu, zabezpieczenia, by nie szastano kredytami na budowę kościołów, lecz by używano pożyczki dla poszkodowanej nędzoty, wreszcie by powierzono czynności rozdziału kredytów komisjom o przewadze czynnika obywatelskiego — zostały przez większość odrzucone.

Przy rozpatrywaniu art. 11 ustawy przedstawiciele niemal wszystkich klubów wypowiedzieli się za poprawkami tow. Uziembło. Poparł je i referent, gdy jednak przyszło do głosowania, sprzeciw urzędnika Min. Robót Publicznych wystarczył, aby członkowie komisji z chjeno-piasta głosowali przeciw własnemu zdaniu. Jest to wyraźny dowód, że zblokowani pakciarze za parlamentaryzm uważają bezkrytyczne posłuszeństwo względem biurokracji rządowej.

TELEGRAMY.

Po wyborach w Anglji.

DALSZE WYNIKI WYBORÓW.

Londyn, 13 grudnia. (P. A. T.). — Uniwersytet w Oxfordzie wybrał 2 przedstawicieli do parlamentu — obu konserwatystów. Wybrani zostali: lord Hugh Cecil, brat lorda Roberta Cecila, i sir Charles O'Man, profesor historji nowożytnej.

STANOWISKO PARTJI PRACY.

Londyn, 13 grudnia. (P. A. T.). — W związku z rezolucją komitetu wykonawczego Labour Party przyjęcia przez to stronnictwo ewentualnej misji tworzenia nowego gabinetu, komitet wykonawczy tej partji omawiał dzisiaj taktykę, jaką kierować się będzie stronnictwo, z chwilą otwarcia parlamentu. Na posiedzeniu dzisiejszem komitetu potwierdzono wczorajszą rezolucję nie wchodzenia z żadnem innem stronnictwem politycznem w kompromisy pod jakąkolwiek postacią. Niemniej jednak członkowie frakcji parlamentarnej partji Pracy nie tłumaczą sobie powziętej rezolucji jako wykluczenia współpracy, względnie wchodzenia w porozumienie w pewnych wypadkach z leaderami stronnictwa liberalnego. Rada naczelna Labour Party powzięła dziś cały szereg wniosków, między innemi wnioski następujące: kongres wyraża całkowite zaufanie leaderowi Labour Party Ramsayowi Mac Donaldowi i wzywa rząd do natychmiastowego ogłoszenia przezeń planu rozwiązania kwestji bezrobocia.

PROGRAM RZĄDU.

Londyn, 13 grudnia. (P. A. T.).—Reuter dowiaduje się, że program rządowy, przedstawiony na najbliższej sesji nowego parlamentu, nie będzie zawierał propozycji celnych Baldwina. Program ten wymieni jedynie sposoby ratyfikacji uchwał, powziętych przez konferencję imperjum Brytyjskiego oraz środki rozwoju handlu imperjum.

Wiadomości z Niemiec.

O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Berlin, 13 grudnia. (P. A. T.).—Dzienniki, omawiając w artykułach katastrofalne położenie państwa i wyczerpanie środków finansowych, podkreślają, że bez pomocy zagranicznej niema mowy o uporządkowaniu finansów państwa. Rząd niemiecki zamierza, zdaniem prasy, podjąć nowe kroki w sprawie pożyczki zagranicznej i ma w tej sprawie wystosować w uroczystym tonie odezwę do mocarstw, które podpisały traktat wersalski, oraz do państw neutralnych. W odezwie tej będzie przedstawione ciężkie położenie finansowe państwa. Nowy rząd uczyni wszelkie wysiłki w tym kierunku, ażeby rozwiązać sprawę odszkodowań.

NOWY PODATEK.

Berlin, 13 grudnia. (P. A. T.). — W dniu dzisiejszym oczekiwane jest ukazanie się drugiego zarządzenia rządu Rzeszy w sprawie specjalnego podatku, który nałoży olbrzymie ciężary na ludność niemiecką. Trzecie tego rodzaju zarządzenie spodziewane jest jeszcze przed świętami.

ZMNIEJSZENIE ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH.

Berlin, 13 grudnia. (P. A. T.). — Rząd niemiecki ogłasza, że z powodu trudnego położenia finansowego nie może nadal ponosić całego ciężaru opieki nad bezrobotnymi i odtąd będzie pokrywał tylko połowę tych ciężarów, t. j. tyle, ile jest obowiązany ponosić na mocy ustawy. Rząd wyraża nadzieję, że drugą połowę wezmą na siebie państwa związkowe i gminy.

Sprawa odszkodowań.

BRADBURY W LONDYNIE.

Londyn, 13 grudnia. (P. A. T.).—Dzisiaj wrócił do Londynu sir John Bradbury, delegat Anglji w komisji reparacyjnej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Bradbury porozumie się z rządem angielskim w sprawie wyboru 4 przedstawicieli Anglji do komisji ekspertów, 3-ch z pośród tych przedstawicieli zasiadać będzie w komitecie, którego zadaniem będzie zbadanie stanu finansów niemieckich i sprawy stabilizacji budżetu niem., czwarty weźmie udział w pracach drugiego komitetu, który bedzie miał na celu ustalenie wysokości kapitałów, wywiezionych poza granice Niemiec.

NARADY W WASZYNGTONIE.

Waszyngton, 13 grudnia. (P. A. T.). — Prezydent Coolidge odbył naradę z Mortimerem Schiffrem, bankierem nowojorskim w sprawach, związanych z komitetem rzeczoznawców dla przeprowadzenia ankiety w Niemczech.

STANOWISKO RZADU RZESZY.

Paryż, 13 grudnia. (P. A. T.). — Poruszając sprawę odszkodowań, „Petit Parisien" zauważa, że gabinet Rzeszy nie powziął w tej sprawie żadnej decyzji. Zdania są podzielone. Niektórzy ministrowie są zwolennikami przedstawienia zmienionego projektu spłat, inni zaś chcą zaczekać na decyzję komitetu rzeczoznawców, wyznaczonego przez komisję odszkodowań.

O przystąpienie Ameryki do Międzyn. Trybunału Rozjemczego.

Waszyngton, 13 grudnia (P. A. T.). — Deputacja kobiet wręczyła prezydentowi Coolidge'owi i sekretarzowi stanu Hughes'owi petycję, podpisaną przez 100 tysięcy osób, na rzecz przystąpienia Ameryki do stałego międzynarodowego trbyunału rozjemczego.

W okupowanem Zagłębiu

WESTFALSKO - NADREŃSKI BANK NOT ZŁOTYCH.

Kolonja, 13 grudnia (P. A. T.). — Rokowania, prowadzone między grupą niemieckich bankierów, a przedstawicielami grup bankowych francuskich, belgijskich oraz neutralnych w sprawie założenia Nadreńsko - westfalskiego banku not złotych, wczoraj ukończono. Statuty będą przedłożone rządowi Rzeszy i komisji Nadreńskiej.

Powstanie w Meksyku.

RUCH POWSTAŃCZY ROZSZERZA SIĘ.

Vera Cruz, 13 grudnia. (P. A. T.). — Garnizon w Tampico przyłączył się do ruchu powstańczego. Powstańcy dotarli do Apizaco (?), nie napotykając nigdzie na opór. Zresztą spokój panuje między Tampico, Tukspam a stanem Tamaulipas.

Z obrad Rady Ligi Narodów.

Paryż, 13 grudnia. (P. A. T.). — Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów znajdowały się następujące sprawy: odbudowa finansowa Węgier, sprawa kolonistów niemieckich w Polsce oraz kwestje terytorjów Kłajpedy i Jaworzyny. Ponieważ sprawa rozbudowy finansowej Węgier zajęła całe posiedzenie, wszystkie inne sprawy zostały odroczone do następnego posiedzenia.

Ratyfikacja traktatu polsko-tureckiego

Konstantynopol, 13 grudnia. (P. A. T.). Zgromadzenie narodowe ratyfikowało traktaty, zawarte z Polską w Lozannie.

Sprawa Tangeru.

Londyn, 13 grudnia (P. A. T.). P. R. Z kół dobrze poinformowanych komunikują, że odbywający w Paryżu narady w kwestji Tangeru eksperci angielscy, francuscy i hiszpańscy podpiszą w ciągu najbliższych kilku dni odnośną konwencję. W angielskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że akt konwencji, po podpisaniu go przez rzeczonych ekspertów i ratyfikowaniu przez państwa zainteresowane, będzie podany do wiadomości wszystkim tym mocarstwom, które w swoim czasie podpisały traktat w Algeciras.

Likwidacja strajku w Austrji.

Wiedeń, 13 grudnia (P. A. T.).—Wczoraj o północy udało się doprowadzić do porozumienia między rządem i urzędnikami państwowymi tak, iż strajk pocztowo-telegraficzny został ukończony. Po zatwierdzeniu umowy przez związek urzędniczy miała być w ciągu dnia rozpoczęta służba we wszystkich urzędach.

Kongres francuskiej partji socjalistycznej.

Paryż, 13 grudnia (P. A. T.). — Zarząd partji socjalistycznej postanowił zwołać najbliższy kongres partji do Marsylji w dniach od 27 stycznia do 3 lutego 1924 r.

Sowiety bojkotują Szwajcarję.

Moskwa, 13 grudnia (P. A. T.). — Komunikat radiostacji rosyjskiej: Z miarodajnych źródeł donoszą, że w związku z wynikiem procesu Conradiego kompetentne organa czuwają nad ścisłem przestrzeganiem bojkotu kapitału i towarów szwajcarskich. Reprezentacje sowietów otrzymały instrukcję odmawiania wizy na przyjazd do Rosji obywatelom szwajcarskim, oraz unikania wszelkich stosunków z przedstawicielami rządu szwajcarskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Wiadomości telegraficzne.

— Parlament japoński zebrał się na nadzwyczajną sesję głównie w celu uchwalenia kredytów na odbudowę zniszczonych trzęsieniem ziemi miejscowości.

— W sejmie łotewskim omawiano na tajnem posiedzeniu projekt obrony wybrzeży zatoki ryskiej.

— Poseł Lafaguette postawił w parlamencie francuskiem wniosek urządzenia w gmachu parlamentu stacji radjotelegraficznej, która funkcjonowałaby podczas obrad, dzięki czemu cała Francja mogłaby śledzić przebieg obrad Izby.

— We Lwowie szerzy się szkarlatyna.

— Jak donosi „Narodni Polityka", niebawem wszczęte zostaną rokowania w sprawie granicy między Rusią Przykarpacką i Słowaczyzną.

— W Gdańsku otwarto Wystawę obrazów malarzy polskich.

Z Rady Miejskiej

Uczczenie pamięci ś. p. prof. Edw. Strasburgera.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wczorajszego zebrania Rady przewodniczący r. Wilczyński w gorących wyrazach uczcił pamięć zgasłego przed kilkoma dniami wybitnego ekonomisty i profesora ś. p. Edw. Strasburgera, który specjalne dzieło poświęcił gospodarce samorządowej.

Rada M. przemówienia wiceprezesa wysłuchała stojąc.

Zaginiony wniosek.

Radny tow. Dewucki zmonitował prezydjum Rady M w sprawie zgłoszonego przezeń wniosku w kwestji Związku b więźniów politycznych. Od zgłoszenia wniosku upłynęło już pół roku i niewiadomo gdzie wniosek rzeczony zawieruszył się. Przewodniczący przyrzekł zaginiony wniosek odszukać.

Ulgi tramwajowe.

uchwalono przyznać nauczycielom gimnazjów miejskich na równi z ulgami, z jakich korzystają nauczyciele szkół powszechnych.

Radny **tow. Mamczar** zgłosił wniosek o rozszerzeniu tych ulg w ten sposób, aby nauczycielstwo szkół powszechnych i gimnazjów miejskich posiadało takie same ulgi tramwajowe, jak pracownicy miejscy, t. j. bez ograniczenia ilości przejazdów ulgowych i czasu korzystania.

Kąpieliska miejskie.

Ożywioną dyskusję wywołała uchwała Magistratu o przniesienie kąpielisk miej. z pod kompetencji Wydz Zdr. Publ. do Wydz. II Gosp. Maj. Miejskim. Sprawa ta była rozpatrywana przez odnośną delegację, która jednomyślnie wypowiadziała się przeciwko orzeczeniu Magistratu Magistrat opinję delegacji zignorował. Radna tow. **Budzińska - Tylicka** trzykrotnie przemawiając napiętnowała stanowisko Magistratu, który nawet kąpieliska chce obrócić w przedsiębiorstwo dochodowe, nie biorąc pod uwagę doniosłej sprawy zdrowotności miejskiej. **Rad. tow. Mamczar** poparł wywody przedmówczyni. Bronił stanowiska Magistratu wiceprezydent dr. Rottermund, który pomiędzy innemi wyrwał się, że posiadanie dotychczas 5 kąpielisk przez Warszawę przynosi wstyd Magistratowi (Głos na lewicy: Jest więcej takich rzeczy!) Po przemówieniach rr. dr Zawadzkiego i Brzezińskiego sprawę odesłano do Komisji Regulaminowo - Prawnej.

13-ta pensja.

W imieniu klubu radn. P. P S. r. tow. **Szpotański** zgłasza ponownie nagły wniosek o wypłacenie robotnikom i pracownikom miejskim 13 pensji w wysokości poborów grudniowych i w dłuższem przemówieniu, do którego argumentów dostarcza wzmagająca się z każdą chwilą drożyzna, wzywa Radę do przyjęcia tego wniosku. Prezydent Jabłoński powtarza swoją zeszłotygodniową jeremiadę, gorzkie żale nad pustkami w kasie miejskiej. Przewodniczący zarządza przerwę dla naradzenia się klubów.

Po przerwie przemawia r. Brzeziński przeciwko uchwalaniu pożyczki, którą musi uprzednio rozpatrzeć Kom. Finans.-Budż. Po powtórnem przemówieniu r. tow Szpotańskiego, który zwraca uwagę, że 13 pensja nie spadła na R. M. niespodzianie i że Magistrat mógł przewidzieć, że będzie Boże Nar. i N. Rok i że zajdzie potrzeba wypłacenia 13 pensji, przystąpiono do głosowania. Wniosek upadł nie uzyskawszy wymaganej ilości głosów. Wówczas na przepełnionej robotnikami miejskimi galerji zerwała się burza okrzyków i protestów, skierowanych przedewszystkiem

przeciwko chadecji

która głosowała wraz z prawicą przeciwko 13 pensji.

Wreszcie galerja zaintonowała

„Czerwony sztandar"

i przewodniczący przerwał posiedzenie.

Z kolei gdy przyszedł pod obrady wniosek Magistratu o upoważnienie go do zaciągnięcia pożyczki 360,000 funt ang. tow. Szpotański zażądał stwierdzenia quorum. Wynikła debata, jak należy pojmować quorum: czy liczba podpisanych radnych decyduje o quorum, czy też ilość rzeczywiście obecnych. Prezes Baliński przeważył na rzecz pierwszej koncepcji. Wówczas na galerji powtórnie zerwała się burza protestów i przewodniczący wezwał policję, która opróżniła galerję.

W sprawie pożyczki tramwajowej przemawiali r. dr. Zawadzki, prez. Jabłoński, r. Zieliński oraz tow. Szpotański, który prostował „przypuszczenia" prezydenta

Z braku quorum do głosowania nie doszło.

Prowincja.

WILNO.

(Korespondencja własna).

2 grudnia odbył się w przepełnionej sali Polskiego Domu Robotniczego wiec sprawozdawczy tow. posła Pławskiego. Mówca zobrazował obrady komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, a także Sejmu w sprawie wydania posłów tow. tow. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka i wykazał, że jest to nowy zamach na nietykalność poselską, na podstawy demokracji. Za pomocą całego szeregu przykładów wykazał tow. Pławski, jak rządząca większość systematycznie podważa zasady demokracji i parlamentaryzmu, jak obala Konstytucję.

9 grudnia również odbył się wiec poselski, na którym tow. poseł Pławski omawiał szczegółowo projekt sanacji skarbu, wysuwany przez rząd i większość sejmową i wykazał, jak p. minister skarbu Kucharski zmienia ciągle punkt widzenia na najbardziej zasadnicze rzeczy; wykazał, że cała proponowana sanacja polega na przełożeniu większości wszystkich ciężarów na klasy pracujące, które coraz więcej płacą podatków pośrednich. Tow. Pławski za pomocą szeregu cyfr wykazał kto i ile płaci podatków. Wywody mówcy przyjęte były ogólnem uznaniem.

Potem przemówił gość — przedstawiciel Wyzwolenia poseł Kościałkowski, który mówił jakie fatalne skutki wywołała polityka obecnego rządu i jak chłop małorolny pogrąża się w coraz większą biedę. Następnie przemawiał drugi gość, poseł z Wyzwolenia Helman, piętnując nieuczciwość endecji i chadecji i wskazując na potrzebę wspólnej walki robotnika i chłopa przeciwko rządom Chjeny i Piasta. Wywody mówców zostały nagrodzone rzęsistemi oklaskami zebranych.

Głosy czytelników.

Skarga emigrantów.

My, niżej podpisani emigranci, wyjechaliśmy z Warszawy, dn. 15 listopada, udając się do Argentyny. Kontrakt, zarówno co do podróży morzem, jak i lądem, zawarty był z T-wem „Chargeurs reunis" (Królewska 10). Co do jazdy lądem, obiecywano nam wygodną podróż do Paryża, w Paryżu zaś hotel i pożywienie na koszt T-wa

Tymczasem rzeczywistość okazała się zupełnie inna, niż obietnice. Zmęczeni drogą, którą odbywaliśmy w wagonach 4 klasy, zmuszeni byliśmy zatrzymywać się, zarówno w Berlinie, jak i w Paryżu w brudnych lokalach. Gdy w Paryżu zaprowadzono nas do dwóch sal brudnych i wilgotnych, które miały nam służyć za sypialnię (wśród nas były kobiety i dzieci), ogół emigrantów jednogłośnie zaprotestował, na co urzędnicy Towarzystwa sprowadzili policję, która zmusiła nas do zajęcia wyznaczonych ubikacji.

Następuje szereg podpisów.

Havre, 20 listopada.

Czyn godny naśladowania.

P Wiktorja Zdziennicka, żona robotnika, znajdującego się we Francji, który ją opuścił i zostawił bez środków do życia, za naszem pośrednictwem składa podziękowanie kolonji robotników polskich w cukrowni w Villeron, którzy zaopiekowali się jej losem i przysłali 100 franków dla dzieci, mimo, że sami znajdują się w krytycznem położeniu. Ofiarodawcy przesłali jednocześnie list, w którym między innemi piszą, że podzielają jej nieszczęście, gdyż sami znajdując się w bardzo krytycznem położeniu, tem lepiej odczuwają niedolę innych Polaków na wychodźtwie.

Rozmaitości.

Pośmiertne zarobki śpiewaka Caruso.

Spadkobiercy zmarłego śpiewaka Caruso pobierają od towarzystwa gramofonowego w Ameryce pieniądze za sprzedaż płyt, reprodukujących głos sławnego śpiewaka. Należności te w r. 1921 i 1922 wyniosły sumę 585.727 dolarów.

Prezydent Ebert a Związek siodlarzy.

Niedawno berliński oddział związku siodlarzy wykreślił z liczby swych członków prezydenta Rzeszy Eberta Uczynił to właściwie zarząd grupy berlińskiej, w którym znalazła się większość „radykalna".

Oto z komunikatu prasowego Międzynarodówki amsterdamskiej dowiadujemy się przy tej sposobności, że Ebert należy do związku siodlarzy od r. 1889, że regularnie wpłaca składkę członkowską, pomimo piastowania najwyższej godności w państwie. Zamiast uznać to przywiązanie i tę lojalność z jego strony, garstka „radykałów" już kilkakrotnie wykreślała go z listy członków, ale na szczęście zjazdy ogólne przekreślały te wybryki jednostek.

Książki nadesłane.

„Życie Teatru" Nr. 14 zawiera następujące artykuły: Wymowa aktorska — J. Lorentowicza, Publiczność teatralna (dokończenie) — W. Brumera; c. d. rozprawy E. Świerczewskiego o Jewreinowie oraz kronikę z teatrów warszawskich i z ruchu teatralnego zagranicą.

Firma „Michler" wyrzuca „nieprawomyślnych" pracowników

Robotnicy uchwalili strajk od dn. 14 b. m.

Od Zw. Zaw. rob. przem. spożywczego otrzymujemy następujące informacje:

Od dłuższego czasu przedsiębiorcy w przemyśle spożywczym starają się usuwać „nieprawomyślnych" robotników i zastępować ich elementami o wyraźnem obliczu chjeńskiem.

Przed miesiącem wydalono z młyna firmy Michler, której dyrektorem jest chjenista p. Duszyński, urzędnika Szyndlera, ponieważ nie należy on do zwolenników 8. Szyndler **ma za sobą 18 lat pracy w tej firmie;** pomimo tego, wydalono go bez żadnych motywów, podczas strajku generalnego.

Oddział młynarzy Zw. Rob. Przem. Spoż. interwenjował u p. Duszyńskiego w sprawie wydalonego urzędnika, lecz p. Duszyński zlekceważył związek robotniczy. Również na konferencję, wyznaczoną przez p. inspektora pracy, firma nie uważała za stosowne przysłać swego przedstawiciela. Wobec tego piekarze i młynarze, zatrudnieni w powyższej firmie, uchwalili w dn. 13 b. m. **przystąpić do strajku od rana dn. 14 b. m.** o ile wydalony urzędnik nie zostanie ponownie przyjęty do pracy.

Musimy nadmienić, że p. Duszyński, który w r. 1920 pojawił się w młynie, jako człowiek zupełnie ubogi, obecnie — po 3 latach dorobił się wielkiego majątku. Na miejsce wydalonych urzędników sprowadza się z Kresów różnych przyjaciół p. Duszyńskiego, widocznie po to, aby i oni po 3 latach pracy, mogli sobie powiedzieć, że w Polsce dobrze się żyje!

Ruch robotniczy

Z życia partji

W piątek dn. 14 b. m.

Dzielnica Praska — o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, tow. Tadeusz Szpotański wygłosi odczyt n. t „Reakcja polska, a ruch robotniczy".

Dzielnica Powązki — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Nowiniarska 2 m. 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska — o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. — o godz 6 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem tow. Adam Szczypiorski wygłosi referat n. t. „Skutki likwidacji strajku powszechnego".

Kolejowa Organizacja P. P. S. o godz. 6 w lokalu O. K R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło Gazowników P. P. S. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków zawodowych.

... W piątek, 14 grudnia, o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej nr. 7 odbędzie się plenarne posiedzenie członków warsz. Rady Związków zawodowych.

Ze Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. W piątek dn. 14 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz w lokalu Związku, odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej.

Strajk w banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Wobec niestosowania przez dyrekcję banku dodatków drożyźnianych Gł. Urzędu Statystycznego w oddziałach prowincjonalnych panowało już od kilku miesięcy wrzenie. Pracownicy niejednokrotnie zwracali się do kierownictwa banku i bezpośrednio z petycjami i za pośrednictwem Związku zawodowego, lecz bezskutecznie,— pensje zaś stale co miesiąc się zmniejszały. Po wyczerpaniu wszystkich środków polubownych, w początku bieżącego miesiąca w kilkudziesięciu oddziałach tego banku wybuchnął strajk, który ogarnia coraz to nowe placówki. Obecnie strajkują: Kraków, Poznań, Katowice, Lublin, Częstochowa, Radom, Sosnowiec, Będzin, Zamość, Grodno, Radomsk, Końskie i inne. Zarząd Gł. Związku Zawodowego interwenjował u dyrekcji naczelnej banku w tej sprawie, ale bez rezultatu, wobec czego zwrócił się do Ministerjum Pracy i Opieki Społ. z prośbą o użycie swego wpływu na bank w celu zlikwidowania bezrobocia.

Ruch kult.-oświatowy.

Ze Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zebranie Zarządu Z. N. M. S. i Delegatów na II zjazd odbędzie się w piątek dn. 14 b. m o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu T. U. R., Warecka 7.

Zebranie walne Z. N. M. S. odbędzie się w środę dn. 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Straży Kresowej, Nowy Świat 21. Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu i wybory nowego Zarządu.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Pracow. Zw. Stow. Spoż. „Społem" składka za listopad 2500000; Wanda i Zbyszek na gwiazdkę 1 miljon; Rest. hotelu Brühlowskiego z puszki 1230000; Hotel Europejski z puszki 4959000; Red. „Robotnika" jako spec. podatek 2 miljony; p. Witkowski jako kara 25 tys.; p Woliński jako kara 125 tys.

Ruch spółdzielczy.

Spółdzielnie mieszkaniowe. Spółdzielnia pod nazwą: „Domy Spółdzielcze, Spółdzielnia Mieszkaniowa z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie" zawiadamia na zasadzie §§ 26, 27 i 28 statutu, iż I-sze zwyczajne zgromadzenie członków odbędzie się w lokalu Zarządu w Warszawie przy ul. Wareckiej 7 w piątek dn. 14 grudnia o godz. 6-ej pp. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zatwierdzenie protokułu organizacyjnego. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Wybór terenu pod budowę. 4) Wybory członków Zarządu. 5) Wolne wnioski.

Zarząd.

Spółdzielnia akademicka w październiku. W dniu 31 października fundusze Spółdzielni przedstawiały się następująco: Fundusz udziałowy 53,885,000; Fundusz społeczny 9,130,000; Obrót w mies. październiku wyniósł 1,796,470,000; Koszty handlowe 233,691,000 (13 proc.); Przeciętna stopa kalkulacyjna 17 proc. Na 21 listopada liczyła Spółdzielnia 5700 członków, w tem 250 zapisanych od 1 listopada. W Spółdzielni zrzeszonych jest 37 proc. ogółu akademików w Warszawie. Walne zebranie Spółdzielni odbędzie się 15 grudnia o godz. 6 i pół w pałacu Staszica.

Życie gospodarcze.

Nowy kurs bonów złotych.

Wczoraj min. skarbu podpisał rozporządzenie w sprawie ustalenia kursu 6 proc. złotych bonów skarbowych Serji I. D. Według tego rozporządzenia 6 proc. złote bony skarbowe Serji I D z datą płatności w dniu 15 grudnia 1923 r. płatne są w markach po kursie 629,000 mk. za jeden złoty.

Jest to średni sztucznie wyprowadzony kurs franka szwajcarskiego, daleki od rzeczywistości, już wczoraj bowiem giełda warszawska kurs franka szwajcarskiego notowała 776,000 mk.

Tymczasowa rada spożywców.

W dn. 18 b m. odbędzie się posiedzenie komisji ogólnej tymczasowej rady spożywców, na którem omawiane będą następujące sprawy: wydanie opinji w sprawie projektu rozporządzenia Rady ministrów z dnia 21 lipca 1922 r. w przedmiocie zakazu pędzenia napojów wyskokowych z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ich przetworów, sprawozdanie referenta komisji ogólnej w przedmiocie podjęcia starań o zapewnienie spożywcom wpływu w głównym urzędzie przywozu i wywozu i t. d.

Sprawy wywozu.

Organizacje rolnicze otrzymały zawiadomienie, że wywóz z Polski do Gdańska słoniny dla eksportu został wzbroniony. Na inne produkty ustanowiono następujące opłaty wywozowe: za fasolę — 40 dolarów od wagonu, za cebulę 5 i pół dolarów, za grykę — 30 dol. plus 4 pro mille faktury, szczecina i miód wolne są od opłat wywozowych. (v).

Tow. aprowizacji miast.

16 b. m. odbędzie się ogólne roczne zebranie udziałowców tow. aprowizacji miast, zwołane między in. w celu przemianowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jaką było dotąd towarzystwo, na spółkę akcyjną oraz w celu powiększenia kapitału zakładowego. Do towarzystwa zgłosiło świeżo swój akces kilka miast poznańskich i pomorskich. W ten sposób liczba większych miast polskich, zrzeszonych w towarzystwie wynosi obecnie 42. (b).

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Gwałtowna zwyżka dolara.

Dol. St. Zj. 4450000 — 4495000 — 4405000.
Belgja 205250.
Holandja 1702500.
Londyn 19500000 — 19450000.
Paryż 237250.
Praga 128750.
Szwajcarja 776500.
Wiedeń 62,75.
Włochy 193750.
Złoty frank 860400.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie $5^{0}0$, najniższa — $0^{0}5$; w Zakopanem najniższa — 8^{0}, najwyższa onegdaj $+ 2^{0}C$

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Mglisto lub drobne opady, miejscami przejściowe wypogodzenie się, chłodniej, słabe wiatry wschodnie lub lokalne.

Spółdzielnia kol. w walce z drożyzną. W onegdajszym artykule pod powyższym tytułem wkradła się pomyłka drukarska, dla czytelników zresztą łatwo dostrzegalna.

Mianowicie błędnie tam wydrukowano, iż „z dniem 1 listopada b. r. kapitał udziałowy K. S. S. K. wynosi już **2 miljony**", podczas gdy powinno być **„dwa miljardy"**.

Gwiazdka dla inwalidów. Tow. Przyjaciół Inwalidów prosi o składanie ofiar na gwiazdkę dla inwalidów. Ofiary pieniężne i w naturze można składać w Biurze Tow. — Marszałkowska 74 w godz. 11—5.

Fundusz im. prof. Strasburgera. Prezydjum Rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej podjęło w dniu 11 grudnia r. b. myśl stworzenia specjalnego funduszu celem uczczenia ś. p. prof. dr. Edwarda Strasburgera, Prezesa Rady naczelnej. Składane ofiary przeznaczone będą na budowę domów akademickich w Warszawie ewentualnie na ufundowanie w tychże domach sali im. Zmarłego Dotychczas szereg osób i instytucji złożyło i zadeklarowało znaczniejsze kwoty, które natychmiast są podejmowane i zabezpieczone od spadku wartości.

Statystyka m. Warszawy. W okresie czasu od 25 listopada do 1 grudnia wśród ludności miejscowej zarejestrowano skonów 292 (o 42 więcej niż w tyg. poprz.), w tej liczbie: mężczyzn 149, kobiet 143; chrześcijan 234, żydów 58. Zameldowano wypadków chorób zakaźnych: wśród ludności miejscowej 166, wśród przyjezdnych 3, razem 169 (o 43 więcej niż w tyg. poprz.), w tem: szkarlatyny 87, krztuśca 21, róży 19, duru brzusznego 12, odry i błonicy po 8, włośnicy 4, grypy i drętwicy po 3 czerwonki 2, duru osutkowego i gorączki połogowej po 1. Metryk urodzenia spisano 265 (o 129 mniej niż w tyg. poprzed.), w tej liczbie: chłopców 141, dziewcząt 124; chrześcijan 211, żydów 54; dzieci ślubn. 253, nieślubn. 12. Aktów ślubu spisano 252 (o 11 mniej niż w tyg. poprz.), w tej liczbie u chrześcijan 216, u żydów 36.

Raut w „Polonji". W niedzielę dn. 16 b. m. od godz. 9 wiecz. do 1-ej po półn. w sali balowej hotelu „Polonja" staraniem Zrzeszenia Słuchaczów Szkoły Dziennikarsko - Publicystycznej przy W. W P. odbędzie się Raut. Zaproszenia otrzymać można u pp. gospodyń i gospodarzy Rautu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

O przestrzeni i teorji grawitacji Einsteina. Dzisiaj o godz. 8 i pół wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) wygłosi dr. J. Kramsztyk drugi z cyklu odczytów o fizyce współczesnej p. t. „O przestrzeni i teorji grawitacji Einsteina". Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa przy ul. Sienkiewicza oraz przy wejściu.

Stow. Legjonistów Polskich (ul. Hortensji 7 m. 25) zawiadamia członków i sympatyków, że w sobotę dn. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. wygłosi odczyt p. dr. Fleszarowa p. t. „Górnictwo i kopalnictwo w Polsce". Wstęp wolny.

Stow. Wolnomyślicieli Polskich. Koło Akademickie zawiadamia, że odczyt ob. J. Landau'a n. t. „Trwoga jako podstawa religji" odbędzie się w piątek 14 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu S. W. P. przy ul. Królewskiej 16.

Odczyt o produkcji cukru. W piątek dn. 14 b. m. o godz. 8 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) odbędzie się odczyt prof. E. Korba o cukrownictwie Będzie to VI odczyt Wydziału Oświaty i Kultury Magistr. Bilety do nabycia w biurze Wydziału (Hoża 27) w piątek od 5—7 wiecz. oraz na miejscu na godzinę przed odczytem.

WYPADKI.

Udaremnione nadużycie. Zarząd polskiej spółki akcyjnej telefonicznej warszawskiej sieci telefonów wykrył nadużycie, jakie zamierzała dokonać firma „Pochodnia". Mianowicie w jednym z dzienników z dn. 6 b. m. było zamieszczone ogłoszenie treści następującej: „Telefon kto odstąpi za wynagrodzeniem; dzwonić 161-71".

Jak wiadomo z powodu podwyższania co kwartał taryfy telefonicznej, wielu abonentów wyzbywa się telefonów. Lecz musi to być dokonane z wiedzą Zarządu spółki telefonicznej, ponieważ nowy abonent musi uiścić opłatę za założenie aparatu w sumie około 90 miljonów mk. Abonentem aparatu 161-71 okazał się p. Henryk Werzwowski, właściciel składu lamp p. f. „Pochodnia" przy ul. Chmielnej 37. Okazuje się, że pragnął on założyć sobie drugi aparat, lecz chcąc uniknąć zapłaty za założenie, pragnął załatwić to bez wiedzy i porozumienia się z Zarządem spółki telefonicznej. Niezawodnie były już dokonane podobne nadużycia, lecz Zarząd spółki postara się je wykryć w krótkim czasie i tak dawni abonenci, jak i nowi będą odpowiednio ukarani.

Upadek w otwór windy. 45-letni Michał Bernatowicz, tkacz w fabryce firanek p. f. „Geyer, Goettlich i S-ka" przy ul. Świętojerskiej 10 w czasie pracy będąc na II piętrze w gmachu fabrycznym, chciał zjechać windą. Po otwarciu drzwi Bernatowicz wpadł w otwór windy i upadł na dach kajuty na parterze. Ogólnie potłuczonego Bernatowicza w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha.

Matka postrzelona przez córkę. W domu nr. 36 przy ul. Chmielnej 19-letnia Irena Dźwigalska, sprzątając szuflady w komodzie znalazła flower. Nie wiedząc, że flower jest nabity, pociągnęła za cyngiel. Padł strzał. Nabój ugodził stojącą obok matkę jej 41-letnią Marię Dźwigalską, raniąc ją w piersi w okolicę serca. Ranioną, po opatrunku przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Z sądów.

Nowa sprawa Piotra Rokossowskiego i zaaresztowanie go.

Już po wydaniu wyroku Sądu Okręgowego, skazującego Piotra Rokosowskiego za umyślne zabójstwo żony swej w kasynie „iNrwana" na 4 lata ciężkiego więzienia wyszła na jaw, — co zresztą dało się zauważyć i podczas przewodu sądowego — iż Rokossowski, działając w porozumieniu z niektórymi świadkami, namawiał ich do składania fałszywych zeznań, a tem samem usiłował wprowadzić w błąd sędziów.

Okoliczność ta, spowodowała postawienie w stan oskarżenia Rokossowskiego i natychmiastowe jego zaaresztowanie niezależnie od skargi incydentalnej urzędu prokuratorskiego, domagającego się uchylenia decyzji Sądu Okręgowego, której mocą Rokosowski — mimo skazującego go wyroku — pozostawiony został na wolności.

Zaaresztowanie Rokosowskiego, który szykował się już był do wyjazdu, by wydostać się za wszelką cenę z rąk sprawiedliwości, wywołała niemałą sensację.

Teatr i muzyka.

PREMJERA GRUBIŃSKIEGO

w teatrze Polskim „Lampa Aladyna" w pierwszych dwuch aktach jest świetną, dowcipną komedją. W trzecim akcie coś psuje się, piękna, swobodna linja pęka. Tu i tam doskonały dowcip. Ale pierwsze dwa akty dają pełną satysfakcję. Leszczyński gra z humorem rolę bohatera, sekundują mu Zelwerowicz, Orwid, Gromnicka i Hałacińska.

TEATR MAŁY.

Karol Vildrac: „Okręt do Kanady" (Le Paquebot Tenacity), sztuka w 4 aktach, tł. R. Świętochowskiej.

Jest to utwór psychologiczny, poświęcony rzetelnej analizie charakterów. Bastien (Warnecki) i Ségard (Daczyński), dwaj zecerzy paryscy, wybrali się do Kanady. Okręt Tenacity = Wytrwałość nie wyruszał w podróż z powodu zepsucia się maszyny i dwaj emigranci przez trzy tygodnie muszą czekać w gospodzie portowej na jego naprawę. Bastien dużo gada, jest żywy, wesoły, przedsiębiorczy, śmiały i wytrwały — na oko mocarz. Ségard melancholijny, spokojny, cichy, marzący, bez inicjatywy — na oko niedorajda. Bastien naturalnie zdobędzie świat, rzuci go sobie pod nogi. Ségard z pewnością będzie ofiarą okoliczności. Bo Bastien namówił Ségarda na awanturnicze przedsięwzięcie wyruszenia do Kanady, po „swobodę", Ségard sam nie zdecydowałby się nigdy.

Bastien to ten pies przysłowiowy, co nie gryzie, choć dużo szczeka. Ségard to cicha woda, co brzegi rwie. Rozkoszna dziewczyna, Teresa, służąca w gospodzie portowej (Malicka) spodobała się Bastienowi i Ségardowi. Ona będzie próbą charakteru dwuch mężczyzn „kontrastowych". Ségard durzy się, romansowo marzy z Tereską — Bastien zaś bez długich wstępów bierze dziewczynę i, zapomniawszy o Kanadzie i o przyjacielu, ucieka z nią. Ségard zmartwiony i rozgoryczony sam puszcza się w drogę na okręcie „Tenacity". „Mocny" okazał się zmiennikiem, słaby zdecydowanym i wytrwałym. „Świat" bierze Bastienów za mocarzy, bo na to wyglądają, ale dopiero rzeczywistość, życie, działanie ukażą mielizny takich gębaczy. Spokojny natomiast, melancholijny, ale gruntowny, surowy Ségard zostanie sobie wierny. Wytrwa. Bastien szybko postanawia i jeszcze prędzej ulega fali. Ségard jest zasiedziały, ale gdy już raz opuści pielesze, pójdzie w świat, doprowadzi zamiar do końca.

Jest to studjum charakterów, rysowane delikatnem piórkiem. Obok Bastiena i Ségarda wycieniował jeszcze autor portret naturalistyczny robotnika portowego, pijaczyny, filozofa Hidoux (Samborski). Jest to sceptyk i znawca życia — a przeto pijak, ale pijak na wesoło (nie jak brodiagi np. Gorkija).. Doskonale postawiony, wyrazisty, nieco obskurny, ale gorący.

Sztuka poety francuskiego wyrosła z bystrej, zimnej, ale rzetelnej obserwacji. Właściwie nie jest dramatem, ale szkicem psychologicznym. Wymaga też inteligentnej interpretacji, subtelności gestu, zamiłowania do rozpamiętywań i analizy. Tak ją zrozumiał reżyser (Węgierko) i wykonawcy. W zacisznym teatrzyku ukazali p.p. Daczyński i Warnecki problemat siły i słabości, pozoru i głębi z głębokiem zrozumieniem intencji autora. Malicka była rozkoszną Teresą, dyskretną w scenie szampańskiej, wrażliwą i bezwiednie perfidną w kokieterji, lekką i upajającą jak podmuch wiatru morskiego. Samborski twardemi linjami wyrzeźbił figurę jowialnego pijaczyny filozofa. Może przeciążył ją nieco, wobec intymności koncepcji całej sztuki, naturalizmem ale niemniej stworzył postać trzymającą się organicznie.

Z naturalnością dobroduszną zagrała rolę sympatycznej restauratorki p. Czaplińska, a p. Szkudelski zaznaczył dobitnie sztywne kontury „typowego" marynarza angielskiego.

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Wielki. Dziś „Dama Pikowa". Jutro „Lohengrin". W niedzielę o 3 pp. „Goplana". W niedzielę wiecz. „Pan Twardowski".

Teatr Rozmaitości. **Dziś przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych:** „Warszawianka" i „Sędziowie". Jutro o godz. 3 pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Sułkowskiego". W niedzielę o godz. 3 pp. przedstawienie popularne „Skąpca". W próbach „Ptak" Szaniawskiego.

Reduta. Dziś „Turoń". W sobotę w „Małym domku". W niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Ponad śnieg". Wieczorem „Nowy Don Kiszot".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Papa". W niedzielę o 4 pp. „Dzwonek alarmowy".

Teatr Polski. Codziennie „Lampa Aladyna".

Teatr Komedja. Do końca tygodnia „Szwaczka z Luneville".

Teatr Mały. Codziennie „Okręt do Kanady".

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina".

Teatr Nowości. Dziś „Katia tancerka". Jutro premjera: „Żółty kaftan" Lehara

Teatr Praski. Dziś „Esmeralda"

Teatr im. Fredry. Dziś premjera „Ślubów panieńskich".

Teatr Popularny. Dziś wodewil w 3-ch aktach J. Okowkowskiego i J. Freunda p. t. „Królowa".

Teatr Qui pro Quo codziennie doskonały program składany.

Teatr „Stańdzyk". Ostatnie dni programu 35-go „Telefon 130-90".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Corso Nirwana „Kuchareczka".

Gdyby ten przemiły film ukazał się na ekranie jakiegoś najpodrzędniejszego kina gdzieś na przedmieściu Warszawy jeszczeby wielbiciele talentu Mary Pickford chętnie poświęcili czas na ujrzenie tej jej kreacji.

Kto chce się uśmiać szczerze i serdecznie niech koniecznie wybierze się do Corso czy Nirwany. Napewno tego nie pożałuje. Film ten jest naprawdę prześliczny i czaruje swoją prostotą.

Młodziutkie i czupurne dziewczę zrywa z ojcem, który je chce zmusić do małżeństwa ze starym bankierem — i zostaje kuchareczką. Podbija tam serca wszystkich — i zdobywa miłość młodego awanturnika, który pragnąc zyskać jej wzajemność zostaje w tej samej farmie furmanem. Oczywiście kończy się to błogosławieństwem sędziwego ojczulka, którego dzielna Mary ratuje z pożaru.

Scenarjusz napisano z nadzwyczajnym temperamentem. Akcja obfituje w mnóstwo przekomicznych momentów a łezka sentymentu od czasu do czasu wprowadza widza w „nastrój".

Oczywiście głównym atutem obrazu jest gra niezrównanej Mary Pickford. Jej naturalny wdzięk i przedziwna prostota zniewalają serce widza, to też „kuchareczka" zyskuje niemało oklasków i szczerych wybuchów zachwytu.

Film pod względem technicznym wykonany został pierwszorzędnie. Zdjęcia są czyste i efektowne.

Grana nad program dwuaktowa farsa amerykańska, jest wyborna. Żywa, pełna pomysłowości akcja, dowcipny tekst i świetna gra artystów, składają się na całość nadzwyczaj udatną. Oby dawano więcej takich sztuk.

Ika.

Sport.

Zawody bokserskie na polski fundusz olimpijski.

Komisja Funduszu Olimpijskiego organizuje w sobotę, 15 b. m., o godz. 4 popoł. w gmachu cyrku warszawskiego pierwsze w Warszawie zawody bokserskie na większą skalę, celem zasilenia funduszu polskiej ekspedycji olimpijskiej.

Walczyć będzie 6 par, a mianowicie:

1) w wadze piórkowej: St. Gotowała (Inowrocław) — Magid (Warsz. Z. A. W. F.).

2) w wadze lekkiej: L. Kuczkowski (Poznań) — Wł Więckowski;

3) w wadze półśredniej: K. Świtek (Inowrocław) — Z. Borowski (Łódź);

4) w wadze średniej: Jan Ertmański (Poznań) — Eddie Rządkowski (Warszawa);

5) w wadze średniej: por. Berski (Poznań) — por. Laskowski (Warszawa);

6) w wadze półciężkiej: kpt. Jan Baran — Wiktor Junosza.

Słowo wstępne o zasadach i znaczeniu boksu wypowie kpt. Jan Baran.

Węgry biją w szermierce Austrję 11:5.

Mecz powyższy, rezograny między drużynami reprezentacyjnemi obu państw w Budapeszcie, zakończył się, przegraną Austrjaków.

VIII LOTERJA PAŃSTWOWA.

Druga klasa. — Drugi dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 900,000 n-ry: 16419 20728 43243 50280.

Mk. 750,000 nr. 55144.

Mk. 600,000 n-ry: 634 9747 24899 43314 50281 52459 56170 58155 66194 73214.

Mk. 450,000 n-ry: 140 346 5786 6244 8832 15297 16008 17760 19040 21934 22059 23373 26741 27906 28143 31947 35227 35227 35377 36831 42373 43210 45069 45176 48354 50232 55558 61301 64586 66657 67487 68718.

POKWITOWANIA.

Na T. U. R.

Wygrane od majstra Tymaszkiewicza, Kazimierz Końca mk. 300 tys., B. Limanowski — 500 tys., po likwidacji Stow. „Jedność" w Meaux — 4,794,630.

Na Dom Ludowy

Mk. 4,794,630.

Na inwalidów.

Pracownicy firmy „Tech. Dom" mk. 1,125,000.

Na bezrobotnych.

J. Rawicki mk. 100 tys.

Na Zw. Akademicki Socjalistyczny.

J. Rawicki mk. 500 tys.

Na ofiary wybuchu w Cytadeli.

Od drużyn konduktorskich stacji Białystok mk. 4,250,000.

Na „Nasz Dom" w Pruszkowie.

Złożone przez uczenice IV kursu seminarjum nauczycielskiego im. Orzeszkodej do uznania nauczycielki M. L. mk. 1 miljon, na gwiazdkę dla dzieci, Zw. Prac. Gazowych mk. 53 miljony.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.